PONIEDZIAŁEK |27|03|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT PRACA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 2 908 NR 60 (21 012)

OBEJRZĄ „SZUBIENICE" Z KAŻDEJ STRONY

POMNIK WDZIĘCZNOŚCI ARMII RADZICKIEJ ZOSTANIE W OLSZTYNIE CO NAJMNIEJ DO 17 MAJA. DO TEGO CZASU MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO MA WYDAĆ DECYZJĘ W SPRAWIE ODWOŁANIA WŁADZ MIASTA OD NAKAZU JEGO USUNIĘCIA Z NATYCHMIASTOWYM RYGOREM WYKONANIA. \5

fot. Igor Hrywna

PROMOCJA

623otbp-b-K

SPORT CODZIENNIE

MOTOR NIE POJEŹDZIŁ NA WARMII \21

ŁĄCZY CZY MĘCZY NAS PIŁKA? \24

ROZMAWIALI O POLSCE \3

DYWITY CHCĄ PRAWDZIWEJ OBWODNICY \4

PRZECIWNICY BURMISTRZA ZEBRALI PODPISY. BĘDZIE REFERENDUM? \5

PRODUKUJĄ ZDROWE... WARMIACZKI \11

TANIEC JEST JAK MAGNES: PRZYCIĄGA \17

ISSN 0137-9127

9 770137 912019 13

eprasa.pl 1e3bfc875f

PREMIER: NIE JESTEM EUROSCEPTYKIEM, TYLKO REALISTĄ

Nie wierzcie, gdy mówią o mnie czy innych politykach PiS per „eurosceptyk"; nie jestem eurosceptykiem, tylko realistą, podobnie jak eurosceptykami nie jest większość Polaków, ale coraz większa część rozumie, na czym polega brutalna walka o interesy w UE - powiedział premier Mateusz Morawiecki.

W sobotę (25 marca) szef rządu zamieścił w mediach społecznościowych kolejny odcinek swojego podcastu, tym razem poświęconego relacjom Polski z UE. Premier przytoczył cytaty z mediów, które - jak mówił - „nie słyną z pozytywnego stosunku do rządów PiS". „Rząd PiS idzie na konfrontację z UE - to pierwszy cytat. Kolejny konflikt Polski z UE, Polska kontra UE, Wojna PiS z UE. To tylko mała próbka tytułów, które pojawiały się na ich łamach w ciągu ostatnich 7 lat" - wyliczał premier Morawiecki, według którego „tego typu nagłówki i zawarte w nich oskarżycielskie tezy to główny oręż naszej krajowej opozycji w walce o władzę w Polsce". „Ile w nich prawdy? Niewiele, zgoła nic" - zaznaczył premier.

Mateusz Morawiecki wskazywał, że „nie ma znaku równości (...) między UE a KE czy większością w europarlamencie", a rządy toczą z instytucjami takimi, jak KE, „spory polityczne, o wizję". Jak podkreślił, Polacy i Europejczycy znajdują się obecnie „w krytycznym momencie dziejów", który jest „szczególnie ważny dla Polski i Europy Środkowo-Wschodniej". „Nie tylko dlatego, że to tu rozgrywa się dziś front walki o Ukrainę z Rosją, ale także dlatego, że zmaterializowane zagrożenie ze strony rosyjskiego imperializmu obudziło Zachód i przypomniało o wartościach, na których został zbudowany nasz świat" - wskazywał szef rządu, który mówił o tym, że „europejskie wartości to nie jest przecież wynalazek brukselskich urzędników i komisarzy", podkreślając, że „wykuwały się one przez ponad dwa tysiąclecia dziedzictwa starożytnych Greków, Rzymian oraz z chrześcijaństwa". „To są nasze korzenie, z nich wyrastamy i, jak mówił nasz wielki papież Jan Paweł II, nie możemy się od nich odcinać" - zaznaczył.

Fot. PAP/Radek Pietruszka

Mateusz Morawiecki wskazał, że „nie ma znaku równości (...) między UE a KE czy większością w europarlamencie"

Mateusz Morawiecki ocenił, że europejskie wartości „nie mogą wszakże być pustym hasłem, nie powinny być zniekształcane na doraźne potrzeby polityki". „Tymczasem smaganie innych batem europejskich wartości bez uzgodnienia ich definicji, stało się głównym narzędziem politycznej przemocy w Unii i prowadzi do jej destrukcji" - dodał.

Premier przypomniał, że „UE jest silna siłą państw narodowych, ponieważ siła polityczna, gospodarcza, kulturowa Europy bierze się z energii dostarczanej przez państwa narodowe, z ich różnorodności". Mówił również o tym, że „w Europie nie może być miejsca na cenzurę czy ideologiczną indoktrynację".

„Musimy mieć świadomość, że w tym samym czasie, gdy na Wschód od nas rozstrzygają się losy Ukrainy i nowego światowego porządku, na Zachód od naszej granicy ważą się losy Unii - czy będzie ona demokratyczną wspólnotą, czy biurokratyczną machiną z centralnym niedemokratycznym pseudorządem" - powiedział premier Morawiecki.

„Przestrzegam wszystkich, którzy chcą europejskiego superpaństwa zarządzanego przez wąską elitę - polityka zawsze jest związana z wyborem, ale ten wybór musi być dokonywany przy urnie wyborczej, a nie w zaciszu gabinetów" - podkreślił premier, który zaapelował do Polaków, by „nie dali sobie wmówić, że dyskusje i spory demokratycznie wybranych władz na łonie unijnych instytucji to oznaka antyeuropejskości czy eurosceptycyzmu". „To integralna część demokracji" - wyjaśnił.

„Nie wierzcie, gdy mówią o mnie czy innych politykach PiS per eurosceptyk. Nie jestem eurosceptykiem, tylko jestem realistą, podobnie jak eurosceptykami nie jest większość z nas, Polaków, ale coraz większa część rozumie, na czym polega brutalna walka o interesy w UE. Dlatego najlepiej nazywać nas eurorealistami" - powiedział Mateusz Morawiecki, zaznaczając, że „UE od początku naszych starań o członkostwo, po dziś dzień, jest ucieleśnieniem naszych dążeń, by powrócić do wolnego świata, do kultury i wspólnoty cywilizacyjnej, którą tworzyliśmy przez wieki, a z której wykluczyli nas komuniści. Unia Europejska to także my".

ŹRÓDŁO: PAP

GEN. POLKO: ROSJA WALCZY JAK ZA STALINA

Użycie przez Rosję na Ukrainie czołgów T-55 pokazuje, że Rosja rzeczywiście walczy jak za Stalina, traktuje swoich żołnierzy jako mięso armatnie, daje im sprzęt z minionej epoki, skazując ich tak naprawdę na to, żeby ginęli falami - ocenił w rozmowie z PAP były dowódca GROM gen. Roman Polko.

Wśrodę niezależny projekt śledczy Conflict Intelligence Team (CIT) opublikował zdjęcia i filmy, na których widać pociąg wiozący czołgi T-54, zmierzający na zachód Rosji. CIT dowiedział się, że pociąg wyjechał z miasta Arsenjew w Kraju Nadmorskim na Daleki Wschodzie Rosji, w którym mieści się Centralna Baza Rezerw i Składowania Czołgów. Na zdjęciu widać czołgi T-54 oraz późniejszy model T-55.

Generał Polko odnosząc się do możliwości użycia przez Rosję w walce czołgów opracowywanych jeszcze podczas II wojny światowej powiedział, że „pokazuje to słabość rosyjskich sił zbrojnych i jednocześnie bezwzględne traktowanie własnych żołnierzy". „To czołgi z zupełnie innej epoki, Rosja rzeczywiście walczy jak za Stalina, traktuje swoich żołnierzy jako mięso armatnie, daje im sprzęt z minionej epoki skazując ich tak na prawdę na to, żeby ginęli falami" - dodał.

Fot. Stringer/Anadolu Agency via Getty Images

Rosyjscy żołnierze dostają przestarzały sprzęt

Były dowódca GROM zaznaczył, że czołgi T-55 mają bardzo ograniczone możliwości działania, strzelania w ruchu czy w nocy.

„To są zabytki, to jak dawanie żołnierzom złudzeń, że cokolwiek ich chroni. To przestarzałe czołgi z litej stali i lufy, które nie spełniają warunków i możliwości użycia współczesnej amunicji oraz brak systemów kierowania ogniem. W konfrontacji nawet ze współczesnymi bojowymi wozami te czołgi nie mają żadnych czas" - ocenił.

Pytany o to, czy rosyjska ofensywa pod Bachmutem zwalnia ocenił, że ona „tak na prawdę nigdy się nie rozpędziła". Stwierdził, że o sile Rosjan świadczy dziś fakt, że „druga armia świata" przez pół roku nie zdołała zdobyć miejscowości, w której prawdopodobnie straciła więcej żołnierzy, niż to ilu mieszkańców w tej chwili liczy miasto.

„Nawet jeśli uda im się zdobyć ten Bachmut, to będzie to pyrrusowe zwycięstwo. Te straty są niewspółmierne do korzyści jaką byłoby nawet teraz zdobycie tej miejscowości" - ocenił.

ŹRÓDŁO: PAP

IZRAELCZYCY WYSZLI NA ULICE

Fot. PAP/EPA/Abir Sultan

Protesty w Tel Avivie

Setki tysięcy Izraelczyków wzięło udział w sobotę wieczorem w ogólnokrajowych demonstracjach. Był to 12 tydzień protestów przeciwko planom rządu premiera Benjamina Netanjahu dotyczącym przebudowy systemu sądownictwa - podał portal „The Times of Israel". Główna demonstracja odbyła się w Tel Awiwie, gdzie szacuje się, że około 200 tysięcy osób wzięło udział w głównym wiecu. Dziesiątki tysięcy osób uczestniczyły również w protestach w wielu innych miejscach w całym kraju, w tym w Jerozolimie, Hajfie i Beer Szewie. Organizatorzy protestów poinformowali, że w sumie w wiecach wzięło udział ponad 630 tys. osób. Liczba ta nie mogła być niezależnie zweryfikowana.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1e3bfc875f

W STAWIGUDZIE ROZMAWIALI O POLSCE

Z reguły politycy spotykają się z wyborcami w dużych ośrodkach. Rzadko zaglądają do mniejszych miejscowości, takich jak Stawiguda, gdzie w miniony weekend z mieszkańcami spotkali się: europoseł Krzysztof Jurgiel, poseł Iwona Arent i wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

— Dlatego to coś nietypowego — stwierdził Krzysztof Kamiński, znany przedsiębiorca i koordynator Prawa i Sprawiedliwości na południową część powiatu olsztyńskiego. Jak powiedział, PiS chce wiedzieć, co jest najbardziej potrzebne Polakom i co może zaproponować im w programie wyborczym, jakie problemy, także te lokalne, są dla nicj najważniejsze. Temu właśnie służą takie spotkania, jak to w Stawigudzie. — Dzięki temu politycy mogą zapoznać się z problemami zwykłych ludzi, a ci zapytać ich o ważne dla nich sprawy — dodał Krzysztof Kamiński.

Blisko dwugodzinne spotkanie było okazją do rozmowy o wielkiej i tej mniejszej polityce, o kwestiach, które nurtują dzisiaj Polaków. Rozmawiano więc o wojnie w Ukrainie, inflacji, cenach energii i o tym, co w przyszłości będziemy jedli, ale też o polityce rolnej Unii i jej przyszłości.

Tę wielką politykę widzianą z okien Brukseli przybliżył europoseł Krzysztof Jurgiel, przedstawiając główne założenia polityki rolnej UE, ale też zwracając uwagę choćby na próby zmian Traktatu Lizbońskiego.

— To jest dla Polski niebezpieczne — mówił. — Dlatego, że Europa miałaby być federacją, byłby jeden rząd, prezydent — wyjaśniał. Kompetencje poszczególnych państw zostałyby ograniczone. — I co dla nas najgorsze, miałoby zostać zniesione prawo weta w zakresie podatków i energetyki — podkreślił eurodeputowany. Jak powiedział, pracuje już specjalna komisja, która przygotowała pierwszy projekt zmian. — Sądzę, że w tej kadencji to nie przejedzie, ale Niemcy i Francja będą chciały później wprowadzić te zmiany. To jest dla nas zagrożenie, bo w tej sytuacji będą nam na przykład narzucać podatki — dodał Krzysztof Jurgiel.

fot. Andrzej Sprzączak

Od lewej: poseł Iwona Arent, eurodeputowany Krzysztof Jurgiel, wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska i Krzysztof Kamiński

Eurodeputowany zapytany o ubezpieczenia rolnicze, czy powinny być obowiązkowe czy też dobrowolne odparł, że rolnicy w Polsce nie chcą obowiązkowych ubezpieczeń. Jak dodał, jednym ze znanych ubezpieczeń na świecie jest ubezpieczenie na bazie przychodu z działalności rolniczej i to mogłoby zostać wprowadzone i stosowane.

Na pytanie, czy dopłaty unijne do gruntów rolnych będą również stosowane w przyszłej perspektywie finansowej, europoseł wyjaśnił, że płatności bezpośrednie są finansowane z UE w ramach wspólnej polityki rolnej. Tu Polska w latach 2023-2027 ma nieco ponad 17 mld euro, w tym na ekoschematy ponad 4 mld euro. Ekoschematy czyli „Rolnictwo węglowe" to nowy rodzaj płatności bezpośrednich za realizację praktyk korzystnych dla środowiska, klimatu i dobrostanu zwierząt.

Kolejne pytanie dotyczyło kwestii zboża z Ukrainy, które zalało polskie magazyny w efekcie czego ceny zboża spadły.

Jak tłumaczył europoseł Komisja Europejska zniosła cła i to był jeden z powodów, że pojawiło się go więcej. Dodał, że minister rolnictwa zapowiedział rozwiązania, które spowodują, że przed żniwami problem ten ma być rozwiązany. Zboże zostanie wyeksportowane, ale potrzeba na to ok. 5 mld zł na dopłaty, aby tak się stało.

— Wszyscy wiemy, jak skomplikowaną strukturą jest Unia. Wiemy też jednak, że niektóre kraje chcą nam narzucać swoje widzenie przyszłości Unii. Przez ostatnie dziesięć lat Unia Europejska przeżywa ogromny kryzys związany z forsowaniem interesów niemiecko-francuskich, a niestety do lutego ubiegłego roku także rosyjsko-niemiecko-francuskich. Teraz ponosimy tego konsekwencje, polityczne, gospodarcze i inne — powiedziała poseł Iwona Arent. I dodała, że podczas takich spotkań, jak te w Stawigudzie: — Przedstawiamy nasz program, pokazujemy to, co zrobiliśmy do tej pory, jak też mówimy o tym, co jeszcze chcemy zrobić. Pokazujemy ofertę programową PiS, Zjednoczonej Prawicy. To, co będziemy chcieli zrobić po wygranych wyborach, bo w przeciwieństwie do opozycji my program mamy.

Wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska podziękowała mieszkańcom za przybycie na spotkanie, bo to znaczy, że chcą rozmawiać o Polsce. — To co mówił pan eurodeputowany Krzysztof Jurgiel to są istotne rzeczy w kontekście tworzenia bezpieczeństwa, bezpieczeństwa przemysłowego, spożywczego. Rolnictwo jest bardzo ważnym elementem naszej gospodarki — podkreśliła. — Pan premier Morawiecki na szczycie w Brukseli poruszał między innymi wątek sektora małych i średnich firm, silniejszego włączania ich w europejskie łańcuchy gospodarcze, z drugiej strony mówił o rajach podatkowych, o tym, że przenosi się tam coraz więcej firm. I dodała: — Ale dwa najważniejsze, fundamentalne tematy, które poruszał, to oczywiście Ukraina, pomoc zbrojeniowa i rolnictwo.

POLSKA GOSPODARKA MA SIĘ DOBRZE

— Niewątpliwie zbliżające się w tym roku wybory są najważniejsze po 1989 roku — mówi Olga Semeniuk-Patkowska, wiceminister rozwoju i technologii, z którą rozmawiamy też o inflacji i KPO.

Prezes NBP Adam Glapiński powiedział, że na koniec roku inflacja w Polsce osiągnie jednocyfrowy poziom. Ale wraz z hamowaniem inflacji, zacznie hamować też gospodarka, tyle że według niego to będzie tzw. miękkie lądowanie. Podziela pani te opinię?

— Przede wszystkim podzielam zdanie, że wchodzimy już w etap dezinflacji, czyli spowolnienia wzrostu cen. To jest bardzo ważne, ponieważ skacząca gwałtownie inflacja jest bardzo ciężka do obniżenia. Nie ma możliwości, żebyśmy powrócili do inflacji 7,6 proc. tak, jak miało to miejsce jeszcze w lutym 2020 roku, przed pandemią. Ale podzielam i dołączam się do tej pozytywnej prognoz prezesa NBP, że faktycznie pod koniec tego roku, jeżeli oczywiście nie będzie dużych wahań cen energii, nie będzie dużych wahań związanych właśnie z gospodarką i korelacją tej gospodarki w Unii Europejskiej, to jesteśmy w stanie osiągnąć ten obniżony poziom inflacji. Na inflację składa się koszyk dóbr i koszyk usług, a w tym koszyku są przede wszystkim ceny energii.

— To lądowanie gospodarki byłoby zdecydowanie łagodniejsze, gdyby były pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy. Dlaczego wciąż tych pieniędzy nie ma?

FOT. Andrzej Sprzączak

— Nie mówiłabym o Krajowym Planie Odbudowy jako środkach, które rozwiążą wszystkie problemy gospodarcze Polski. One są jednym z elementów. O wiele bardziej szerokie są fundusze strukturalne i te środki już dzisiaj łagodzą sytuację związaną z inflacją. Cały czas jesteśmy krajem atrakcyjnym dla zagranicznych inwestorów. Patrząc na bilans Specjalnej Stefy Ekonomicznej chociażby w województwie warmińsko-mazurskim nie odnotowujemy żadnych zawieszonych zagranicznych inwestycji. Tak więc to wszystko składa się i ta współpraca, która mam nadzieje będzie pogłębiana, to o czym mówił premier Mateusz Morawiecki, czyli te usługi w UE powinny być jeszcze bardziej dostępne dla polskich firm, aby mogły wchodzić w europejskie łańcuchy dostaw, mam nadzieję, że ostatecznie przyczynią się do obniżki z jednej strony inflacji, a z drugiej oczywiście inwestowania, bo inwestycje są Polsce bardzo potrzebnym elementem

— Czy Warmia i Mazury są dla inwestorów atrakcyjnym regionem?

— Warmia i Mazury są atrakcyjne, ale mają o wiele większy potencjał. Mam nadzieję, że niebawem, jeżeli wszystko się uda, a na razie wszystko idzie zgodnie z planem, w najbliższych miesiącach ogłosimy z panią poseł Iwoną Arent bardzo ważny program dla przedsiębiorców z Warmii i Mazur.

— Ostatnie sondaże wskazują wzrost notowań Konfederacji.

— Wychodzę z założenia, że najważniejszym sondażem są wybory. Podczas ostatnich, jak i przedostatnich wyborów, nasze społeczeństwo zdecydowało, w którym kierunku chce, aby Polska szła. Niewątpliwie zbliżające się w tym roku wybory są najważniejsze po 1989 roku. Właśnie tego typu spotkania, jak to dzisiejsze, służą zwiększaniu potencjału zaangażowana się społecznego, ale też wiedzy dotyczącej wszystkich programów, które uruchamiamy.

ANDRZEJ MIELNICKI

eprasa.pl 1e3bfc875f

DYWITY CHCĄ PRAWDZIWEJ OBWODNICY

Rada Gminy Dywity przyjęła stanowisko, w którym poparła wybór zachodniego korytarza obwodnicy Olsztyna i Dywit. Radni zaproponowali też dwa węzły komunikacyjne. Postulują, aby obwodnica miała po dwa pasy ruchu w każdą stronę.

Rady Gminy Dywity na swojej ostatniej sesji przyjęła stanowisko w sprawie poparcia wyboru do dalszych prac projektowych wariantów z zachodniego korytarza obwodnicy Olsztyna i Dywit.

— Popieramy ten wybór i liczymy na dalsze sprawne i szybkie poprowadzenie kolejnego etapu prac, czyli studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, które wyłoni wariant preferowany i dla którego zostanie złożony wniosek do wydania decyzji środowiskowej — czytamy w stanowisku przyjętym przez radnych. — Cieszymy się, że głosy samorządowców z podolsztyńskich gmin (Purda, Barczewo, Dywity, Jonkowo i Gietrzwałd) zostały wzięte pod uwagę, co skutkowało wyborem do dalszych prac projektowych wariantu O1 w korytarzu zachodnim, który rekomendowali właśnie samorządowcy. Z całą stanowczością podkreślamy, że jest to wariant, który nadal rekomendujemy i który przyniesie najmniej wyburzeń i jest najkorzystniejszy społecznie.

fot. Zbigniew Woźniak

Obwodnica Dywit nie jest teraz planowana. Stąd nie można się spodziewać zmniejszenia korków przy wjeździe do Olsztyna

Radni zwracają też uwagę, że obwodnica na całym swoim przebiegu, we wszystkich gminach, ma biec jak najdalej od zabudowań.

Przypomnijmy, że po wyborze zachodniego korytarza zawrzało w Łupstychu w gminie Gietrzwałd. Bo wprawdzie mamy trzy warianty drogi, to jednak wszystkie łączą się w okolicach Łupstychu i prowadzą blisko zabudowań, a niektórym droga przechodzi przez... duży pokój.

Zaskoczenie było ogromne, bo cały czas mieszkańcy byli zapewniani, droga pobiegnie ok. kilometra od wsi. Dlatego podjęli dwie uchwały, które trafią do GDDKiA. W pierwszej z nich opowiedzieli się za korytarzem wschodnim obwodnicy Olsztyna, a w drugiej stanowczo sprzeciwili się trzem zaproponowanym przez GDDKiA wariantom w korytarzu zachodnim.

Radni z Dywit mają też jeszcze jeden postulat. — Prosimy o to, aby zaprojektować prawdziwą obwodnicę, a więc drogę o odpowiedniej szerokości, która będzie uwzględniać po dwa pasy ruchu w każdą stronę — napisali. —Tylko taka obwodnica będzie wyprowadzać skutecznie tranzyt z Olsztyna i będzie odpowiednią zachętą do skorzystania z niej dla wszystkich kierowców.

Jednocześnie radni postulują o zaprojektowanie bezkolizyjnych węzłów na drodze przecięcia obwodnicy z drogą powiatową w okolicach Brąswałdu oraz połączenie węzłem w Spręcowie tzw. „starego" przebiegu DK51 z planowaną obwodnicą.

Stanowisko radnych trafi do GDDKiA. — To kolejny głos, który oczywiście zostanie, jak wszystkie inne, wzięty pod uwagę, do dalszych analiz podczas obecnego etapu prac, czyli wykonania Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego — zapewnia Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Jak dodaje rzecznik tam, gdzie będzie to zasadne, jest możliwość korekty przebiegu, czy zastosowania konkretnych rozwiązań technicznych. Swoje uwagi mieszkańcy będą mogli zgłaszać także podczas spotkań informacyjnych, które odbędą się w III kwartale tego roku.

Co do dwóch jezdni tu odpowiedź będzie znana po tym, jak poznamy nowe prognozy ruchu dla wariantów wybranych do dalszych prac projektowych, bo te były wykonywane dla wariantów obwodnicy Olsztyna w połączeniu obwodnicą Dywit, która nie jest teraz planowana.

Początek obwodnicy Olsztyna we wszystkich wariantach ma być zlokalizowany na DK51 na końcu obwodnicy Spręcowa. A obwodnica we wszystkich wariantach powinna się kończyć w rejonie istniejącego ronda na południowej obwodnicy Olsztyna w ciągu DK16, w rejonie miejscowości Kudypy.

Po wykonaniu analizy wielokryterialnej zostanie wybrany najkorzystniejszy wariant. W II połowie 2024 roku drogowcy planują złożenie wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach w wybranym wariancie.

ANDRZEJ MIELNICKI

RACHUNKI OLSZTYNIAN POD KONTROLĄ

Olsztyńskie wodociągi złożyły wniosek o zmianę taryf za wodę i ścieki związane podwyżkami. Wody Polskie go nie zaakceptowały. Teraz tłumaczą dlaczego.

Opłaty za wodę i ścieki idą w górę. Aktualnie Wody Polskie są w trakcie taryfikacji, czyli ustalania nowych cen za wodę i ścieki. Podwyżki za wodę i odprowadzanie ścieków domagają się również olsztyńskie wodociągi. I tak jak co trzecia gmina w Polsce, złożyły wniosek do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie o możliwość podwyżki, tłumacząc się m.in. rosnącą inflacją i wyższymi kosztami energii elektrycznej. Wniosek Olsztyna został odrzucony. Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku nie zgodził się na skrócenie okresu obowiązywania taryfy zatwierdzonej w 2021 roku.

fot. pixabay

— W ocenie organu regulacyjnego wnioskodawca, czyli Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie, niewystarczająco w swoim wniosku uzasadnił i udokumentował zmiany warunków ekonomicznych oraz wielkości usług i warunków ich świadczenia zaistniałych po wydaniu decyzji zatwierdzającej obecnie obowiązującą taryfę dla miasta Olsztyn — czytamy w oświadczeniu, które otrzymaliśmy od Joanny Szerenos-Pawilcz, rzecznik prasowej RZGW w Białymstoku. — Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie jest monopolistą w dostawie wody odbiorze ścieków w mieście Olsztyn. Mieszkańcy Olsztyna nie mają prawa wyboru dostawcy tych usług. Dlatego PGW Wody Polskie — jako ogólnopolski regulator cen za wodę i ścieki — stoi na straży niskich opłat, chroniąc tym samym mieszkańców przed wygórowanymi rachunkami.

— Organ regulacyjny blokuje urealnienie cen w sytuacji radykalnej zmiany warunków ekonomicznych. Nie działa w imieniu ani na rzecz branży, a wręcz przeciwnie — dąży do jej dekapitalizacji i degradacji. Działanie to nie chroni interesów odbiorców — twierdzi Wiesław Pancer prezes PWiK w Olsztynie. — Regulator, odmawiając zatwierdzenia taryf, proponuje m.in. dotowanie wodociągów przez gminę, co nie jest właściwym rozwiązaniem, bo środki te pochodzą z podatków lokalnych płaconych przez każdego z mieszkańców. Za usługi wodociągów powinni płacić wyłącznie ci, którzy z nich korzystają. Podobnie jak w przypadku opłat za energię elektryczną, gaz czy paliwo.

Obecne stawki zostały zatwierdzone w 2021 roku i mają obowiązywać w latach 2021-2024. Wtedy jednak zakładano 3 proc. inflacji, która teraz wynosi ok. 17 proc. Olsztyńskie wodociągi na początek oczekują podwyżki o 1,12 zł za 1 m3 wody i 2,06 za 1 m3 ścieków. W kolejnych okresach stawki miałyby jeszcze urosnąć. Odpowiednio o 0,30 zł/1 m3 i 0,41 zł/1 m3 (woda) oraz o 0,23 zł/1 m3 i 0,30 zł/1 m3 (ścieki).

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Ostróda

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki ewidencyjnej nr 29/4 o powierzchni 0,1917 ha, położonej w obrębie Rudno.

Działka ewid. nr 29/4 o pow. 0,1917 ha, położona w obrębie Rudno, stanowi własność Gminy Ostróda zgodnie z księgą wieczystą nr EL1O/00021597/7, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ostródzie. Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką ani ograniczonymi prawami rzeczowymi.
Przeznaczona do sprzedaży działka nr 29/4, położona jest w obrębie zwartej zabudowy wsi Rudno. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się zabudowa siedliskowo-zagrodowa, grunty niezabudowane oraz gminna przepompownia ścieków. Działka o kształcie zbliżonym do trapezu, porośnięta drzewami i krzewami. Przez północną części działki przebiega napowietrzna linia energetyczna wysokiego napięcia. Na działce mogą znajdować się pozostałości po płycie obornikowej. Dojazd do działki odbywa się z drogi gminnej 153108N Rudno – kolonia Rudno, następnie działką gminną numer ewidencyjny 29/2, obręb Rudno. Działka sklasyfikowana jako Br-RIVa.
Brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowej działki.

Cenę wywoławczą do II przetargu dla działki położonej w obrębie Rudno, oznaczonej numerem 29/4, o powierzchni 0,1917 ha, ustala się w wysokości 45.000,00 zł (słownie: czterdzieści pięć tysięcy złotych).

Wadium w wysokości 4.000,00 zł (słownie: cztery tysiące złotych 00/100gr.). Termin wpłaty wadium – do 24.04.2023 r.

II przetarg odbędzie się dnia 28 kwietnia 2023 r. o godzinie 10^{00} w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, sala sesyjna Urzędu Gminy – sala nr 401.

Ogłoszenie o przetargu podano się do publicznej wiadomości w miejscowości Rudno, w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda w terminie od dnia 27.03.2023 r. do 28.04.2023 r., w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda www.bip.gminaostroda.pl oraz na stronie internetowej www.gminaostroda.pl.
Informacje tel. (89) 676-07-34 lub 676-07-37.

7423stzo-a-M

eprasa.pl 1e3bfc875f

„SZUBIENICE" ZOSTANĄ DO POŁOWY MAJA

Pomnik Wdzięczności Armii Radzickiej zostanie w Olsztynie co najmniej do 17 maja. Do tego czasu Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma wydać decyzję w sprawie odwołania władz miasta od nakazu jego usunięcia z natychmiastowym rygorem wykonania.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poprosiło nas o przeprowadzenie dodatkowego postępowania dowodowego w celu udokumentowania aktualnego stanu faktycznego — przekazał nam Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskiego. — Sprawa odwołania Gminy Olsztyn od decyzji wojewody, ze względu na postępowanie wyjaśniające, zostanie rozpatrzona przez Ministra najpóźniej do 17 maja — dodał.

Z informacji, do których dotarła „Gazeta Olsztyńska" wynika, że udokumentowanie aktualnego stanu pomnika będzie polegało na oględzinach i sporządzeniu dokumentacji zdjęciowej, a jej celem jest ostateczne stwierdzenie czy skucie sierpa i młota zmieniły wymowę pomnika.

Takiego argumentu używa w swoim odwołaniu prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, który jeszcze w listopadzie nakazał skucie tych symboli z monumentu. Teraz twierdzi, że pomnik już nie podlega ustawie o dekomunizacji, bo nie propaguje swoją symboliką komunizmu.

Instytut Pamięci Narodowej argumentując konieczność usunięcia pomnika z przestrzeni publicznej wskazywał zarówno na propagowanie ustroju totalitarnego, fałszowanie historii, jak i gloryfikowanie Armii Radzieckiej. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zdjęcie z pomnika ochrony konserwatorskiej argumentowało „ważnym interesem kraju". Ma związek m.in. z wykorzystywaniem polityki historycznej przez propagandę putinowskiej Rosji, szczególne znaczenie w kontekście trwającego

fot. Igor Hrywna

bandyckiego napadu Rosji na Ukrainę.

Przypomnijmy. Po zdjęciu ochrony konserwatorskiej z pomnika nazywanego powszechnie przez mieszkańców Olsztyna „szubienicami" i zasięgnięciu opinii IPN, wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki wydał nakaz usunięcia pomnika z przestrzeni publicznej. Nadał mu także rygor natychmiastowego wykonania. Właścicielem pomnika jest miasto i obowiązek wykonania nakazu spoczywa na władzach Olsztyna. Nakaz wynika z ustawy o dekomunizacji.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeśli miasto będzie zwlekało z wykonaniem nakazu, to wojewoda może wydać decyzję zastępczą i usunąć pomnik na koszt samorządu.

Prezydent Olsztyna odwołał się od decyzji wojewody do ministerstwa wnioskując o zawieszenie postępowania i odwołując się od wydanej decyzji. Minister Piotr Gliński wydał ostatnio dwa postanowienia, w których odmawia zawieszenia postępowania oraz wstrzymania natychmiastowego wykonania decyzji.

Ze względu na nałożony rygor natychmiastowej wykonalności decyzji o usunięciu lub przeniesieniu pomnika służby wojewody regularnie monitują i pytają prezydenta, jakie podjął kroki w tym zakresie. Do ratusza trafiły już dwa pisma w tej sprawie. Miasto za pierwszym razem poinformowało, że zleciło wykonanie kosztorysu prac. Za drugim razem poinformowało, że usunięcie pomnika będzie kosztowało 2 mln zł. Wystąpiło też o pozwolenie budowlane na rozbiórkę pomnika.

— Decyzja o obowiązku usunięcia pomnika z przestrzeni publicznej przez Gminę Olsztyn, z rygorem natychmiastowego wykonania, cały czas obowiązuje. Monitorujemy na bieżąco postęp działań w tym kierunku. Prezydent Grzymowicz zapewnił, że posiada projekt rozbiórki wraz z kosztorysem inwestorskim — twierdzi Krzysztof Guzek. — Wystąpiliśmy m.in. o wydanie kopii decyzji w sprawie rozbiórki po jej wydaniu oraz ewentualnego sygnału w sprawie przedłużania się postępowania. Czekamy na odpowiedź — dodał.

Wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki był w piątek gościem Radia Olsztyn. Podczas programu odpowiadał na pytania dotyczące przyszłości Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. — Jeżeli okaże się, że prezydent nic nie robi albo sprawa jest przeciągana, wtedy będzie podstawa do tego, żeby wydać decyzję zastępczą i dokonać rozbiórki tego obiektu — stwierdził wojewoda.

Prezydent Olsztyna zapowiedział, że będzie się odwoływał na każdym etapie decyzyjnym prowadzącym do usunięcia pomnika. Jego zdaniem monument powinien zostać na swoim miejscu. Jednym z używanych przez Piotra Grzymowicza argumentów jest m.in „wysoka wartość artystyczna pomnika, którego autorem jest Xawery Dunikowski". Wśród mieszkańców Olsztyna trwa dyskusja, jak należy zagospodarować plac, po usunięciu „szubienic".

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

GDZIE POLECIMY Z SZYMAN?

Znamy już letnią siatkę połączeń z Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury. Z Szyman będziemy mogli polecieć do pięciu miast, a połączenie realizowane będą przez trzy linie lotnicze.

Tegoroczna letnia siatka połączeń z portu lotniczego Olsztyn-Mazury obejmuje pięć kierunków realizowanych przez trzy linie lotnicze. Letni rozkład będzie obowiązywał od 26 marca do końca października

Polskie Linie Lotnicze LOT zaplanowały loty do Krakowa i z powrotem w poniedziałki i piątki. 60-minutowe loty na tej trasie realizowane są samolotami Embraer 175, na pokładzie których może podróżować 82 pasażerów.

Ryanair w sezonie letnim oferuje trzy połączenia z Szyman: do Londynu Stansted, Krakowa i Wrocławia. Na Wyspy loty będą w poniedziałki i piątki, zaś do Krakowa we wtorki, czwartki i niedziele. Natomiast do Wrocławia w piątki i niedziele.

Z kolei Wizz Air będzie realizował swoje całoroczne połączenia do Dortmundu i Londynu Luton i z powrotem we wtorki i soboty.

— Wiosenno-letnia siatka połączeń Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury daje możliwość zaplanowania weekendowego wyjazdu lub dłuższego urlopu w Polsce i za granicą. Jestem przekonany, że skorzystają z niej zarówno mieszkańcy Warmii i Mazur oraz Podlasia, jak również turyści szukający alternatywy do wielogodzinnej podróży autem czy pociągiem z południa na północny-wschód Polski — podkreślił Wiktor Wójcik, prezes zarządu Warmia i Mazury Sp. z o.o., zarządzającej Portem Lotniczym Olsztyn-Mazury.

W styczniu minęło 7 lat od otwarcia Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury w Szymanach. Od pierwszego lotu do Berlina do dzisiaj z lotniska skorzystało ponad 650 tysięcy pasażerów. Liczba pasażerów rosła z rok na rok, ale przyszła pandemia, która podcięła skrzydła całej branży lotniczej, a skutki zapaści branża lotnicza odczuwa do dziś.

W ubiegłym roku port w Szymanach odprawił 113,2 tys. pasażerów. Jest to 140 proc. więcej niż w 2021 roku, ale tylko 75 proc. ruchu pasażerskiego sprzed pandemii. Według prognoz branżowych pełna odbudowa ruchu lotniczego na europejskich lotniskach może być możliwa dopiero w 2025 roku. Dziś samorząd województwa dopłaca do działalności regionalnego portu. W ubiegłym roku wliczając w to inwestycje, miała być to kwota ok. 25 mln zł.

AM

PRZECIWNICY BURMISTRZA ZEBRALI PODPISY

Proszę Państwa osiągnęliśmy sukces! Mamy wymagane 1770 podpisów poparcia — poinformowała na FB Gabriela Bogusławska, pełnomocnik grupy referendalnej która chce odwołać burmistrza Bartoszyc. — Chciałabym podziękować każdemu, kto złożył swój podpis na listach — dodała.

Jeśli podpisy zostaną zweryfikowane pozytywnie, to referendum w tym mieście mogłoby się odbyć jeszcze w tym roku.

Zgodnie z prawem, aby mieszkańcy mogli zdecydować czy chcą, by Piotr Petrykowski pozostał burmistrzem trzeba zebrać podpisy co najmniej 10 procent uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy miejskiej Bartoszyce czyli 1770. Tyle podpisów już zebrano, a inicjatorzy referendum mogę je jeszcze „dozbierać" bo mają na to jeszcze ponad dwa tygodnie.

Kiedy je złożą, Komisarz Wyborczy będzie miał 30 dni na ich weryfikację. Jeśli wszystko będzie zgodnie z prawem, to ogłosi termin przeprowadzenia referendum. Powinno to nastąpić przed końcem sierpnia 2023 roku.

Jeśli już do niego dojdzie, to będzie ono ważne w przypadku, gdy weźmie w nim udział nie mniej niż 3/5 liczby biorących udział w wyborze burmistrza. Z danych z ostatnich wyborów samorządowych z 2018 roku wynika, że w Bartoszycach było 19 314 wyborców. W drugiej turze wyborów Piotr Petrykowski uzyskał wtedy 5683 głosów, a jego kontrkandydat 3137 głosów. Frekwencja wyniosła 46,38 proc.

Przypomnijmy, że poprosiliśmy burmistrza o komentarz w tej sprawie. Na naszego maila otrzymaliśmy taką odpowiedź: „W odpowiedzi na wniosek dotyczący ewentualnego referendum informuję, że taki wniosek został złożony w Urzędzie Miasta Bartoszyce", poinformował nas sekretarz miasta Robert Pająk.

RAZ

KONDOLENCJE

Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej...

Jarkowi i Mariannie

w tym trudnym dla Was czasie składamy najszczersze kondolencje z powodu śmierci

Mamy

Jesteśmy z Wami.

Agnieszka i Szczepan

66723opb1-a-M

eprasa.pl 1e3bfc875f

ZALEŻY IM NA ROZWOJU ELBLĄGA

To nie jest spotkanie przeciwko komuś, to jest spotkanie za czymś — za tym, żeby w Elblągu powstał IV Port Rzeczpospolitej — port, który będzie portem z prawdziwego zdarzenia — mówił w sobotę w Elblągu wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

Witam państwa serdecznie na konferencji mieszkańców Elbląga, bo — jak widać — zwróciła się do nas spora grupa mieszkańców, którzy są bardzo zaniepokojeni tym, co wyprawia prezydent miasta, a mianowicie tym, że nie chce przyjąć 100 milionów złotych od polskiego rządu i nie chce rozwoju naszego portu — tymi słowami sobotnie spotkanie pod UM w Elblągu rozpoczął elbląski radny, Rafal Traks.

— Ta sytuacja jest niedopuszczalna, dlatego powstał komitet społeczny, który ma na celu pokazać prezydentowi Wróblewskiemu i władzom miasta, że należy podjąć słuszną decyzję i dokapitalizować port kwotą 100 milionów złotych, niech stanie się on portem strategicznym dla gospodarki narodowej — mówił Rafał Traks.

Głos podczas spotkania zabrał również poseł Leonard Krasulski, który przypomniał o szansach, jakie daje miastu port i kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną.

— Przekop ma służyć rozwojowi gospodarczemu regionu — taka była idea, że wykorzystamy nasze możliwości regionalne, by go wzbogacić — żeby Elbląg był miastem portowym, żeby to odium miasta pegeerowskiego z nas zeszło. Jesteśmy otwarci na świat. Pierwszy krok zrobiliśmy z przekopem Mierzei Wiślanej. Te obszary popegeerowskie zagospodarowujemy i będziemy zagospodarowywać, niemniej mamy ambicje bycia miastem portowym, bo to daje nam szanse rozwoju i tego dokonamy — tak jak z przekopem, dokonamy tego, że port w Elblągu będzie rozwojowy — dlatego tu jesteśmy — dlatego, że chcemy tego portu — zaznaczał poseł Krasulski.

Wicewojewoda warmińsko-mazurski Piotr Opaczewski opowiedział o spotkaniu, w którym uczestniczył w ostatni czwartek, dowiedział się o nim przypadkiem od jednego z mieszkańców. Spotkanie z mieszkańcami jednego z elbląskich osiedli dotyczyło portu, zorganizował je Witold Wróblewski.

— Pojechałem posłuchać — jako mieszkaniec Elbląga — powiedział Piotr Opaczewski.

I dodał: — Taka ilość manipulacji i pewnych zakłamań, które usłyszałem, sprawiły, że nie mogłem nie zabrać tam głosu. To nie jest prawdą, że rząd chce port ukraść — portu się ukraść z Elbląga nie da — rząd chce wziąć odpowiedzialność za ten port.

— To będzie zawsze port elbląski, niezależnie od tego, kto będzie nim zarządzał — podkreślał Piotr Opaczewski i odniósł się do kolejnych zarzutów: — Nie jest prawdą to, o czym mówi pan prezydent Wróblewski, że rząd do tej pory nie inwestował w port. Ostatnie 2-3 lata — 27 mln zł z Polskiego Ładu na modernizację nabrzeży, wielka inwestycja — 100 mln złotych — Agencji Rozwoju Przemysłu w budowę najnowocześniejszego w Elblągu biurowca — bardzo potrzebnego — to też są pieniądze rządowe. To 130 mln tylko w ostatnich latach — wyliczał wicewojewoda.

A na koniec przekazał: — Musimy mówić elblążanom, jak rzeczywistość naprawdę wygląda, że to jest dobre dla miasta, że port musi być państwowy, bo to największa szansa, jaką Elbląg otrzymał do tej pory.

— To prawda, brawo — można było usłyszeć z tłumu.

fot. Dziennik Elbląski

— Chcemy iść do przodu. Chcemy, żeby w Elblągu motorem napędowym rozwoju był IV Port Rzeczpospolitej — rangi Gdańska, Szczecina, Gdyni — mówił w sobotę pod elbląskim Urzędem Miejskim wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka

PORT CZY PARKING DLA TIRÓW?

— Chciałbym po pierwsze podziękować lokalnym patriotom, którzy zgromadzili się tutaj pomimo tego, że jest sobota — przyszli po to, by walczyć o rozwój Elbląga — mówił pod elbląskim Urzędem Miejskim wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

I zaznaczał: — To nie jest spotkanie przeciwko komuś, to jest spotkanie za czymś — za tym, żeby w Elblągu powstał IV Port Rzeczpospolitej — port, który będzie portem z prawdziwego zdarzenia.

— Obecnie port miejski dofinansowany jest w budżecie miasta w bieżącym roku kwotą 0 zł. Jeżeli spojrzymy na sytuację związaną z możliwościami przeładunkowymi i udział portu w ogólnym krajowym przeładunku to jest to promil, nawet nie procent. Port na swojej podstawowej działalności przeładunkowej jest nierentowny, a patrząc na ostatnie kilka lat, skumulowana strata to blisko milion złotych. Mamy więc do czynienia z portem, który — mówię to z bólem — bardziej przypomina parking dla tirów niż port z prawdziwego zdarzenia — powiedział Andrzej Śliwka.

— Mamy ambicje bycia miastem portowym, bo to daje nam szanse rozwoju i tego dokonamy — tak jak z przekopem — dokonamy tego, że port w Elblągu będzie rozwojowy — dlatego tu jesteśmy — dlatego, że chcemy tego portu — zaznaczał poseł Leaonard Krasulski

Na czym polega rządowa propozycja?

— Rząd proponuje, byśmy dokapitalizowali port kwotą 100 mln zł, ponieważ Miasto nie ma pieniędzy na rozwój portu i nie występuje o środki — bo chciałbym podkreślić, że w żadnym programie inwestycji strategicznych Miasto nie wystąpiło o kwestie związane z pogłębieniem toru wodnego czy też wybudowaniem obrotnicy, a wszyscy doskonale pamiętamy, że pan prezydent Wróblewski wpisał to w swoim programie wyborczym, wskazując, że jest to inwestycja miejska — wyjaśniał wiceminister aktywów państwowych.

— Chcemy iść do przodu. Chcemy, żeby w Elblągu motorem napędowym rozwoju był IV Port Rzeczpospolitej — rangi Gdańska, Szczecina, Gdyni — mówił Andrzej Śliwka.

Odniósł się też do obaw o kwestie finansowe. — Słyszy się, że jeżeli port będzie państwowy, podatki nie będą płacone w Elblągu. Podatki właśnie wtedy będą płacone w Elblągu, bo port będzie mógł generować nowe miejsca pracy, ściągać przedsiębiorców, ściągać biznes — na tym nam zależy — na rozwoju Elbląga i całego regionu — powiedział.

— Elbląg ma do odegrania dużą rolę. Środki, które trafiają z budżetu państwa do Elbląga, są bezprecedensowe — przyznał wiceminister.

Elbląski radny Rafał Traks ogłosił rozpoczynającą się akcję zbierania podpisów pod „deklaracjami poparcia dla dokapitalizowania 100 milionami złotych portu w Elblągu i uczynienia go IV Portem Morskim RP o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej rangi Gdańska, Gdyni i Szczecina"

— Pan wicewojewoda mówił o Porta Mare za blisko 100 mln złotych czy umocnieniu nabrzeży za 30 mln złotych, co gdyby nie 27 mln dofinansowania nie miałoby miejsca. Kolejna jest kwestia związana z kąpieliskiem miejskim — 65 mln zostało zabezpieczone ze środków rządowych na tę inwestycję. Z rządu do Elbląga trafiają bezprecedensowe środki — mam nawet wrażenie, że gdyby nie środki rządowe, to w Elblągu ciężko byłoby o jakąś inwestycję — stwierdził Andrzej Śliwka i podkreślił, że namawia do tego, by starać się o dodatkowe środki „bo Elbląg zasługuje na dofinansowanie i rozwój".

WIEDZĄ, JAK WAŻNY JEST PORT

Konferencja zorganizowana w sobotę w Elblągu stanowiła oficjalne rozpoczęcie akcji zbierania podpisów za ideą utworzenia IV Portu Morskiego w Elblągu.

— Będziemy chcieli poinformować pana prezydenta Wróblewskiego o ilości zebranych podpisów i pokazać, że mieszkańcy są za tym, bo jest to Elblągowi potrzebne, by mógł się rozwijać — zapowiedział radny Rafał Traks.

Koordynatorem akcji został radny Marek Pruszak, który w sobotę mówił: — Dzisiaj rano na Targowisku Miejskim uzbierałem z pomocą jednej osoby 80 podpisów w ciągu zaledwie pół godziny, więc elblążanie doskonale rozumieją, jak ważny jest rozwój portu i że przyszłość portu jest tylko we współpracy z rządem.

— Apeluję do mieszkańców, żeby nie dali się zmanipulować, że rząd chce zabrać ten port — to jest nieprawda — port nadal będzie elbląski — powiedział Marek Pruszak.

Podpisy będą zbierane przez trzy tygodnie w różnych miejscach, siedzibę wyznaczono w elbląskiej siedzibie PiS przy ul. 1 Maja 2 — tam można złożyć podpis od poniedziałku do piątku od 9 do 15 i od 16 do 18 i w niedziele od 18 do 20.

KK

eprasa.pl 1e3bfc875f

EMISJE CO2 W POLSCE ROSNĄ

W 2021 r. emisje CO2 w Polsce wzrosły o 8 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Tak wynika z nowo opublikowanego raportu na temat emisji CO2 wszystkich krajów świata, które opracowały między innymi Wspólne Centrum Badawcze i Międzynarodowa Agencja Energetyczna.

Globalne emisje CO2 z paliw kopalnych ponownie wzrosły w 2021 r., prawie osiągając poziomy sprzed pandemii w 2019 r. Choć nieco pociesza fakt, że ciągu ostatnich trzydziestu lat emisje zmniejszyły się w prawie wszystkich sektorach, z wyjątkiem sektora transportu, w którym w latach 1990-2021 wzrosły o 223 proc.

Według tego sprawozdania globalne emisje CO2 z paliw kopalnych wzrosły w 2021 r. o 5,3 proc. w porównaniu z 2020 r. i osiągnęły niemal poziom z 2019 r., tj. sprzed pandemii. W UE całkowite emisje CO2 z paliw kopalnych wzrosły w 2021 r. o 6,5 proc. Wzrost ten stanowi około połowy redukcji, która miała miejsce w latach 2019-2020 (-10,8 proc.). W związku z tym w latach 2021-2019 emisje w UE-27 spadły o 5 proc., utrzymując tendencję spadkową.

Patrząc dalej wstecz, UE osiągnęła największy względny spadek emisji gazów cieplarnianych wśród największych emitentów. Emisje CO2 pochodzące z paliw kopalnych w UE-27 w 2021 r. były o 27,3 proc. niższe niż w 1990 r., a ich udział w globalnych emisjach również zmniejszył się z 16,8 proc. w 1990 r. do 7,3 proc. w 2021 r.

Wyniki raportu stanowią wkład w proces Porozumienia Paryskiego z niezależnym i ilościowym spojrzeniem na globalne emisje. Opierają się one na szeregach czasowych emisji CO2 z paliw kopalnych w Bazie Danych Emisji dla Globalnych Badań Atmosferycznych (EDGAR) od 1970 do 2021 roku. EDGAR uzupełnia krajowe inwentaryzacje i raporty przygotowane przez strony porozumienia paryskiego. W szczególności szeregi czasowe EDGAR mogą dostarczyć informacji na temat tendencji w zakresie emisji zbiorowych dla wszystkich krajów, zgodnie z wymogami Ramowej konwencji ONZ w sprawie zmian klimatu (UNFCCC) w ramach globalnego przeglądu w 2023 r.

Europe Direct Warmia i Mazury zachęca do zaglądania na strony EDGAR — w zakładce Country Fact Sheet (np. dla Polski: www.edgar.jrc.ec.europa.eu/country/_profile/POL) znaleźć można wszystkie dane dotyczące emisji gazów i ochrony środowiska z podziałem na kraje świata, ale też dla Unii Europejskiej i globalne. Wykresy i infografiki ułatwiają zapoznawanie się z danymi, ale też porównywanie ich między poszczególnymi krajami.

Jak (nie) oczyszczał się świat?

W 2020 r. kryzys COVID-19 wyhamował światową gospodarkę, powodując spadek światowej emisji CO2 o około 5 proc. W 2021 r. globalne antropogeniczne emisje CO2 z paliw kopalnych ponownie wzrosły o 5,3 proc. w porównaniu z 2020 r., osiągając łącznie 37,9 Gt CO2, czyli zaledwie 0,36 proc. poniżej poziomu z 2019 r.

Chiny, Stany Zjednoczone, UE-27, Indie, Rosja i Japonia pozostały największymi światowymi emitentami CO2. Razem odpowiadają za 49,2 proc. światowej populacji, 62,4 proc. światowego produktu krajowego brutto, 66,4 proc. światowego zużycia paliw kopalnych i 67,8 proc. światowych emisji CO2 z paliw kopalnych. Wszystkich sześciu największych emitentów zwiększyło emisje CO2 z paliw kopalnych w 2021 r. w porównaniu z 2020 r., przy czym Indie i Rosja odnotowały relatywnie największy wzrost (10,5 i 8,1).

Spośród 16 krajów i regionów, z których każdy odpowiada za ponad 1 proc. światowych emisji, siedem krajów: Chiny, Indie, Rosja, Iran, Arabia Saudyjska, Brazylia i Turcja — odnotowało wyższe emisje CO2 w 2021 r. niż w 2019 r. (przed pandemią), przy czym Turcja odnotowała największy wzrost (+7,9). Dla porównania, UE-27 i osiem innych krajów — Stany Zjednoczone, Japonia, Korea Południowa, Indonezja, Kanada, RPA, Meksyk i Australia — wyemitowało mniej w 2021 r. niż w 2019 r., przy czym Meksyk odnotował największy spadek (-13).

EDGAR działa

Najnowsza aktualizacja zbioru danych EDGAR została opracowana we współpracy z IEA i PBL. Po raz pierwszy w stosownych przypadkach raport wykorzystuje obliczone przez IEA emisje CO2 z paliw kopalnych bezpośrednio, zamiast obliczać je na podstawie podstawowych statystyk zużycia energii, aby zapewnić większą spójność z danymi IEA.

Co więcej, po raz pierwszy globalne emisje CO2 netto związane zarówno z pożarami, wynoszące 0,66 GtCO2 w 2020 r. (jak oszacował Global Wildfire Information System), jak i z użytkowania gruntów, zmiany użytkowania gruntów i leśnictwa (LULUCF), pochłaniające netto 3,9 GtCO2 w 2020 r., zostały również uwzględnione i zintegrowane w zbiorze danych EDGAR.

Należy zauważyć, że sektor LULUCF jest sektorem niezwykle złożonym, jeśli chodzi o emisje i pochłanianie dwutlenku węgla, ze względu na nieodłączną złożoność ekosystemów lądowych oraz trudność w rozróżnieniu przepływów antropogenicznych i naturalnych. Z tego powodu szczegółowe krajowe szacunki zlewozmywaków LULUCF nie są jeszcze dostępne w aktualnej wersji EDGAR.

EDGAR uzupełnia globalny obraz o szeregi czasowe dla każdego z 208 krajów, przyczyniając się do zwiększenia przejrzystości i zapewniając dodatkowe źródło, z którym można porównać krajowe i globalne szacunki.

OPRAC. NA PODSTAWIE INFORMACJI WWW.JOINT-RESEARCH-CENTRE.EC.EUROPA.EU

KTO POŚWIĘTUJE Z CHMURAMI?

Francuskie miasto Clermont-Ferrand, położone jest na wysokości 321–602 m n.p.m., u stóp pasma wygasłych wulkanów Masywu Centralnego — ubiega się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2028 roku. I proponuje wszystkim, a szczególnie młodzieży z całej Europy udział w Międzynarodowym Dniu Chmur, który przypada w najbliższą środę, 29 marca. Francuzi chcą wpisać chmury na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Europe Direct Warmia i Mazury przyłącza się do tej inicjatywy: Po prostu zasugerujmy, aby małe dzieci położyły się 29 marca na trawie i obserwowały chmury, a następnie zapisały to, co widzą — flamastrem/mazakiem/markerem na tekturowej kartce.

Kartonowe karty (które będą wywieszone w Clermont-Ferrand od 19 kwietnia do 20 maja) można następnie wysłać na adres:
Journée internationale des nuages
Massif Central Clermont Ferrand 2028
Chez Bank LCL
2, rue Blatin
63000 Clermont-Ferrand
FRANCJA

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 1e3bfc875f

POD TYM OŁTARZEM MODLIŁ SIĘ KOPERNIK

Rozpoczęła się rekonstrukcja ostatniej brakującego elementu w gotyckim ołtarzu z katedry we Fromborku. To przed tym ołtarzem modlił się Mikołaj Kopernik, którego 550. rocznicę urodzin świętujemy w tym roku.

Proboszcz katedry we Fromborku ks. dr Jacek Wojtkowski poinformował, że rozpoczęte prace restauratorsko-konserwatorskie będą obejmowały rekonstrukcję ostatniej, szóstej kwatery gotyckiego ołtarza. — Chodzi o kwaterę przedstawiającą Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny — wyjaśnił ks. dr Wojtkowski.

Obecnie w miejscu gotyckich rzeźb w tej kwaterze ołtarzowej znajduje się czarno-białe zdjęcie, które wykonano jeszcze przed wojną. Na jego podstawie konserwatorzy z Torunia pod kierunkiem prof. Edgara Pilla odtworzą kwaterę, która została zniszczona pod koniec II wojny światowej lub tuż po jej zakończeniu. W podobny sposób od pięciu lat rekonstruowane były inne kwatery tego ołtarza.

— W roku Mikołaja Kopernika mamy nadzieję przywrócić blask temu ołtarzowi, który został ufundowany przez wuja Kopernika bp. Łukasza Watzenrode. W czasach Kopernika był to główny ołtarz we fromborskiej katedrze i Kopernik modlił się przed nim — powiedział ks. dr Wojtkowski i dodał, że odtworzenie kwatery przedstawiającej Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny to nie jedyne prace zaplanowane w tym roku przy tym gotyckim ołtarzu.

— Będą prowadzone także prace konserwatorskie przy skrzydłach malarskich i zostanie wykonana konstrukcja metalowa pozwalająca z jednej strony na zabezpieczenie tego obiektu, a z drugiej pozwoli na zamykanie i otwieranie skrzydeł ołtarza. Ołtarz ten spełnia funkcję liturgiczną wtedy, kiedy można kolejne skrzydła zamykać. Na czas wielkiego postu mamy wówczas ekspozycję Męki Pańskiej, a na czas świąteczny otwieramy szafę główną ołtarzową z figurą Madonny w formie apokaliptycznej — powiedział ks. dr Wojtkowski.

Fot. Archikatedra Frombork

Obecnie w miejscu gotyckich rzeźb w tej kwaterze ołtarzowej znajduje się czarno-białe zdjęcie, które wykonano jeszcze przed wojną.

Na przeprowadzenie prac konserwatorsko-restauratorskich przy gotyckim ołtarzu fromborska katedra otrzymała 200 tys. zł wsparcia od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie. — Korzystamy także ze wsparcia spółek Skarbu Państwa i fundacji, m.in. Fundacji Totalizatora Sportowego a także Polskiego Koncernu Naftowego Orlen, który jest mecenasem Pomnika Zespół Katedralny — dodał proboszcz fromborskiej katedry.

Zbudowana na początku XIV wieku katedra we Fromborku jest największym kościołem na Warmii. Przez wieki rezydowała tu kapituła warmińska, czyli grono 16 kanoników - „uczonych mężów", których głównym zadaniem była codzienna modlitwa i wybór biskupa. W XVI w. jednym z kanoników kapituły został siostrzeniec ówczesnego biskupa – Mikołaj Kopernik.

W katedrze chowano także zmarłych kanoników i biskupów, w tym Kopernika. Wiele pochówków do dziś nie zostało zidentyfikowanych i zlokalizowanych; w nieznanym miejscu spoczywa w podziemiach katedry m.in. bp. Watzenrode (tj. wuj Kopernika), czy bp. Dantyszek, który przed objęciem biskupstwa był dyplomatą dworu Zygmunta Starego. (PAP)

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

PROMOCJA

623otbp-d-K

eprasa.pl 1e3bfc875f

POLITYCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

MONIKA FALEJ,
posłanka Nowej Lewicy

Lewica, z mojej inicjatywy, już w 2021 roku złożyła projekt upamiętnienia najmłodszych ofiar II wojny światowej propozycją ustanowienia Narodowego Dnia Dzieci Wojny. Projekt ustawy utknął w Sejm. Dziś posłowie PiS wnoszą konkurencyjny. Czy to nie zaprzepaści szansy na uhonorowanie dzieci urodzonych przed lub w czasie wojny?

Złożyliśmy projekt ustawy, który powstał w porozumieniu z organizacjami zrzeszającymi Dzieci Wojny. Wypracowany po miesiącach rozmów, zwołanym na mój wniosek posiedzeniu zespołu, spotkaniach na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. 8 września miałby być Narodowym Dniem Dzieci Wojny. Świętem państwowym, upamiętniającym losy ok. 14 milionów dzieci urodzonych przed lub w czasie II wojny światowej, które doznały cierpień fizycznych i psychicznych, głodu, zimna, nieprzespanych nocy, przesiedleń w bydlęcych wagonach, które były świadkami niemieckich egzekucji i łapanek, jak również ofiarami wysiedleń. Zginęło 2 miliony dzieci, kilkaset tysięcy zostało okaleczonych fizycznie i psychicznie. Prawie 1,5 miliona dzieci zostało osieroconych. Dorastały w bardzo trudnych warunkach, większość z nich nie miała możliwości kształcenia i zdobycia zawodu. Wykorzystywano je do niewolniczej pracy, w tym niemieckiego hitlerowskiego przemysłu zbrojeniowego.

Posłowie PiS, po dwóch latach naszych starań wyszli z konkurencyjną propozycją - 10 września Narodowym Dniem Wspomnienia Gehenny Polskich Dzieci Wojny. Inicjatywa może przekreślić projekt uzgodniony z samymi zainteresowanymi, a co gorsza, jego uzasadnienie wpisuje się w zaostrzenie dyplomatycznych sporów na linii Berlin – Warszawa. Apeluję zatem o powrót do rozpatrzenia naszego projektu i należytego upamiętnienia Dzieci Wojny.

PIOTR LISIECKI,
Konfederacja

Zwracamy uwagę Polakom na dramatyczną sytuację branży transportowej, która musi się zmagać z nieuczciwą konkurencją firm rosyjskich i białoruskich. Po ogłoszeniu embarga na Rosję i Białoruś, polskie firmy utraciły możliwość operowania na tamtejszych rynkach. Tymczasem przewoźnicy z tych krajów zakładają spółki prawa handlowego i rejestrują je na terytorium RP, przez co są traktowani jak firmy polskie. Nasz rząd nie przewidział takiej sytuacji, a także odmawia ukrócenia tego procederu, choćby w ten sposób, by objąć białoruskich i rosyjskich przewoźników zarejestrowanych w Polsce unijnym pakietem mobilności. Irytacja tą sytuacją zmusiła przewoźników do przeprowadzenia strajku ostrzegawczego w formie przejazdu kolumny kilkuset ciężarówek obwodnicą Warszawy. Jako Konfederacja byliśmy zaangażowani w organizację tego protestu. Uprzedzamy rząd, że jeśli nie rozwiąże szybko tego problemu, to zdesperowani kierowcy zablokują stolicę.

URSZULA PASŁAWSKA,
posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego

I znów spaliśmy o godzinę krócej, w nocy z soboty na niedzielę przestawialiśmy zegarki... Czy nie uważacie Państwo, że zmiana czasu jest zbędna i dezorganizuje życie? Wpływa niekorzystnie na nasze samopoczucie, zdrowie, efektywność w pracy. Powoduje też chaos w gospodarce, bo stają pociągi, przestają latać samoloty, nie działają systemy informatyczne i bankowe. Dzisiaj również w obliczu tak trudnych warunków energetycznych, tak wysokich cen energii, jeszcze bardziej racjonalny jest nasz pomysł zachowania czasu letniego, bo rano zużywamy dużo mniej prądu niż wieczorem, jak wracamy do domu. To umożliwi oszczędności.

Jako PSL postanowiliśmy więc raz na zawsze skończyć ze zmianą czasu: złożyliśmy projekt ustawy wprowadzający czas letni na stałe. Projekt utknął w sejmowej zamrażarce, ale jesteśmy konsekwentni bo ponad 80 proc. Polaków chce likwidacji zmiany czasu. Unia Europejska dała państwom członkowskim do 2026 roku możliwość wyboru obowiązującego czasu, a wiec szkoda czasu na zmianę czasu. Wprowadzimy jak najszybciej ten postulat, a jeśli się nie uda to zrobimy to w nowej kadencji.

MARCIN KUCHCIŃSKI,
wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego,
Platforma Obywatelska

Jeśli chodzi o krajowe tematy, to należy pochylić się nad In Vitro. Pod obywatelskim projektem #takdlainvitro podpisało się już pół miliona obywateli. To pokazuje, że Polki i Polacy, pary, rodziny popierają taką metodę leczenia niepłodności i widzą w niej ogromną szansę. Mam nadzieję, że rządzący pochylą się nad tym problemem, bo dotyka on około 3 milionów osób. Samorządy skromnymi środkami finansują takie zabiegi, ale zdecydowanie więcej dobrego można by czynić, gdyby powstały programy rządowe.

Jeśli mówimy o „lokalnym podwórku" wspomniałbym niedawną decyzję Zarządu Województwa odnośnie przekazania 40 milionów złotych dla ośrodków zdrowia, szpitali, przychodni na Warmii i Mazurach. Staramy się tworzyć jak najlepsze zaplecze medyczne dla specjalistów, którzy następnie mogą objąć najlepszą opieką swoich pacjentów.

JERZY MAŁECKI,
poseł Prawa i Sprawiedliwości

Z mojego punktu widzenia, jako zastępcy przewodniczącego sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi najistotniejszą wiadomością mijającego tygodnia jest zapowiedź wicepremiera Henryka Kowalczyka dotycząca „okrągłego stołu" ws. eksportu zboża. Podczas spotkania padną propozycje dotyczące eksportu, kredytowania i magazynowania zbóż. Na zaplanowane na środę spotkanie zaproszeni zostali przedstawiciele organizacji rolniczych, producentów zbóż, hodowców, ale też firm, które handlują zbożem i które zajmują się jego przetwórstwem.

Przygotowywane są kompleksowe mechanizmy, które umożliwią intensywny skup oraz wzmożony eksport zbóż z przeznaczeniem na cele humanitarne dla krajów Afryki.

Mam nadzieję, że przyszły tydzień przyniesie również informację o zatwierdzeniu przez Komisję Europejską polskiej propozycji dopłat dla rolników do tony zboża w wysokości od 150 do 250 zł, w zależności od regionu.

Z dużej polskiej polityki z dużym rozbawieniem słucham obiecanek oraz kłamstw Donalda Tuska; obiecuje nie podnosić wieku emerytalnego, transfery socjalne (to się nie ziściło, gdy on rządził). A kłamstw m.in. o tym, że on nie był przeciwny zaporze na granicy z Białorusią oraz, ze to on jest twórcą Baltic Pipe...

A w polityce europejskiej: Prezydent Francji E. Macron kroczy drogą D. Tuska; podnosi wiek emerytalny wbrew obywatelom. Niech porozmawia z D. Tuskiem czy to jest dobra droga...

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Purda

ogłasza **I przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego:

lokal mieszkalny nr 3 o powierzchni użytkowej 65,72 m² (KW OL1O/00194396/1), położony w budynku nr 96 w Purdzie, posadowiony na działce oznaczonej numerem ewidencyjnym 101/23 (KW OL1O/00079245/6), wraz z udziałem 24/100 w części budynku i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, oraz w działce nr 101/23 o powierzchni 0,0703 ha, obręb Purda, gmina Purda. Cena wywoławcza 65 100,00 zł. Sprzedaż nie podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług (VAT). Wadium w wysokości 6600,00 zł należy wpłacić do dnia 05.05.2023 r.
Przetarg odbędzie się **11 maja 2023 r. o godz. 11⁰⁰** na I piętrze budynku nr 12A, w pokoju nr 11 w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, 11-030 Purda. Warunki wzięcia udziału w przetargu zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniu dostępnym na stronach internetowych www.purda.pl i www.bip.purda.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 62 lub 89 544 42 71.

25923otbr-a-M

WÓJT GMINY PURDA informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie oraz na I piętrze w budynku nr 12 A w Purdzie w dniach **od 27 marca 2023 r. do 16 kwietnia 2023 r.** zostały wywieszone wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do zbycia:
1. działka nr 101/22 położona w obrębie Purda, gmina Purda, o powierzchni 0,0847 ha – sprzedaż w przetargu ustnym nieograniczonym,
2. działka nr 43 położona w obrębie Patryki, gmina Purda, o powierzchni 0,0775 ha – sprzedaż w przetargu ustnym nieograniczonym,
3. działka nr 203/2 położona w obrębie Zgniłocha, gmina Purda, o powierzchni 0,2600 ha – sprzedaż w przetargu ustnym nieograniczonym.

Wykazy znajdują się również na stronach internetowych www.bip.purda.pl, www.purda.pl.
Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 11 w budynku 12A w Purdzie, lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

25923otbr-b-M

eprasa.pl 1e3bfc875f

NIEBIESKI DZIEŃ W ORZYSZU

Dzieci, żołnierze, warsztaty muzyczne, film i koncert. Wszystko to połączy kolor niebieski. Wydarzenie „Stronger Together" i akcja „Niebieskie Jajeczko", którym przyświeca przesłanie: "Nie wszystkie dzieci w te święta zaznają spokoju. Otwórz oczy i serce na głos dziecka za ścianą", wkrótce opanują Orzysz.

Koncert „Stronger Together" i akcja „Niebieskie Jajeczko" to główne imprezy wydarzenia, jakie zawładną Orzyszem w najbliższy wtorek, 28 marca. Tego dnia Orzysz będzie świecił niebieskim blaskiem już od rana, kiedy to rozpoczną się warsztaty muzyczne dla dzieci przygotowujące je do wykonania koncertu Stronger Together. Poprowadzi je Joanna Kondrat. W samo południe podczas „Niebieskiej godziny wychowawczej dla młodzieży" będzie m.in. pokaz „Niebieskiego Filmu". To nagrodzony Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym "Prison Movie" dokument, dedykowany walce z przemocą. Film w 2018 roku został włączony w pasmo "Polska Bez Fikcji" TVP 2. Narratorami w filmie są Profesor Bogdan de Barbaro – wykładowca akademicki, wybitny psychiatra, Renata Durda – kierowniczka Niebieskiej Linii Instytutu Psychologii Zdrowia i osadzeni za przemoc w rodzinie, sprawcy. Twórcami filmu są Joanna Kondrat, która poprowadzi spotkanie i Dariusz Łukawski. Wieczór natomiast, połączony z finałem akcji „Niebieskie Jajeczko", wypełni koncert Stronger Together. Wystąpią w nim

Joanna Kondrat z towarzyszeniem Dzieci, muzycy z kontyngentru wojsk NATO oraz goście specjalni. Przy fortepianie zasiądzie wybitny pianista, Kamil Barański.

— Przed nami ważny, świąteczny czas, także dla orzyskiej społeczności. Wydarzenie „Stronger Together" wzmocni nas wszystkich, pomoże odbudować wewnętrzną siłę i świadomość własnych granic i połączy mieszkańców „na niebiesko" w trakcie warsztatów dla dzieci, młodzieży, seniorów, niebieskiej gry terenowej oraz finałowego koncertu, gdzie spotkamy się wszyscy na płaszczyźnie jednego, wspólnego dzieła — mówi Joanna Kamieniecka, dyrektor Polany Kultury w Orzyszu. — Wraz z pomysłodawczynią akcji, Joanną Kondrat, zapraszam najserdeczniej na cykl niebieskich wydarzeń i zapewniam, że 28 marca poczujecie się silniejsi i szczęśliwsi niż zwykle! Obecność żołnierzy z międzynarodowego kontyngentu NATO, którzy są w Orzyszu naturalnym elementem lokalnego krajobrazu będzie mocną informacją do świata: jesteśmy razem we wspólnej misji po szacunek, pokój i uśmiech dzieci.

— Nie wszystkie dzieci w te święta zaznają spokoju. Akcją „Niebieskie Jajeczko" pragniemy namawiać: „otwórz oczy i serce na głos dziecka za ścianą". Będą z nami dzieci uchodźcze, dla których te słowa mają szczególne znaczenie. Razem z nimi wołamy: „Nie pozwólmy, aby dzieci były niewidzialne w bólu i prośbach o pomoc". Obok świetnej zabawy, tego dnia zadbamy o integrację dzieci uchodźczych z dziećmi z Polski. Zaproszenie do współtworzenia wieczornego koncertu "Stronger Together" przyjęli żołnierze wojsk NATO, stacjonujący w Orzyszu. Ich obecność ma na celu wzmocnienie poczucia jedności i oddalenie wizji osoby mundurowej, jako potencjalnego zagrożenia. Dla nas, Polaków wolnych od wojen, wydaje się to oczywiste. Jednak jeśli spojrzymy na mundur oczami małego uchodźcy wojennego - to spotkanie w dobrych emocjach, wydaje się po prostu potrzebne — mówi Joanna Kondrat.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

PROGRAM NIEBIESKIEGO DNIA W ORZYSZU

9:30-11:00
Warsztaty muzyczne dla dzieci. Prowadzenie: Joanna Kondrat

12:00-13:15
Niebieska godzina wychowawcza dla młodzieży i pokaz „Niebieskiego Filmu". Prowadzenie spotkania: Joanna Kondrat

18:00 – 20:00
Finał akcji „Niebieskie Jajeczko" — Koncert Stronger Together w wykonaniu Joanny Kondrat z towarzyszeniem dzieci, muzyków z kontyngentu wojsk NATO i gości specjalnych. Przy fortepianie Kamil Barański.

Data i miejsce wydarzenia: 28 marca 2023 r. Polana Kultury w Orzyszu.
Inicjator akcji: Joanna Kondrat, organizatorzy wydarzenia: Polana Kultury w Orzyszu, Urząd Miejski w Orzyszu, patronat merytoryczny: Niebieska Linia IPZ, partnerzy: Policja, MOPS, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Orzyszu, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Orzyszu, Zespół Szkół Ogólnokształcących w Orzyszu oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Orzyszu

Joanna Kondrat – muzyk, wokalistka, pedagog. Zwyciężczyni Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Od 2017 r. organizuje Niebieskie Koncerty i Ciche Niebieskie Koncerty – widowiska filmowo-muzyczne, których celem jest zwrócenie uwagi na nieuregulowane prawa ofiar przemocy w Polsce. Wprowadza kreację do świata

fot. Olga Rainka

przeciwdziałania przemocy, aby poszerzać grono odbiorców przekazu: PRZEMOC KARMI SIĘ CISZĄ. Inicjatorka "Kołysanek Dla Ukrainy" – serii koncertów w punktach recepcyjnych dla uchodźców wojennych. Jej "Niebieska Płyta" stała się źródłem wsparcia finansowego jednej z brygad obrony terytorialnej Ukrainy. Inicjatorka akcji "Niebieska Torba Dla Dzieci", w ramach której zebrano 30 tysięcy złotych na zakup obuwia dla dzieci uchodźczych z Ukrainy. We wrześniu 2022 r. współtworzyła i prowadziła organizowane przez UNICEF, warsztaty STRONGER TOGETHER dedykowane 150. dzieci uchodźczych z Ukrainy.

RADNY UTKNĄŁ NA PLACU WAKARA

Sposób prowadzenia największych inwestycji miejskich w Olsztynie nie podoba się radnym Prawa i Sprawiedliwości. Samorządowcy będący w opozycji wobec prezydenta Olsztyna uważają, że władze miasta szkodzą przedsiębiorcom, a prace remontowe są źle zaplanowane.

Według radnych PiS budowa drugiej nitki linii tramwajowej generuje bardzo poważne kłopoty w funkcjonowaniu komunikacji w mieście. Ich zdaniem Olsztyn jest całkowicie zakorkowany, a terminarz prac nie bierze pod uwagę potrzeb lokalnych przedsiębiorców. Olsztyńscy radni PiS swój pogląd na temat miejskich inwestycji i tego jak teraz żyje się w Olsztynie przedstawili dziennikarzom na konferencji prasowej zwołanej przed Wysoka Bramą.

— Mieszkańcy Olsztyna, szczególnie przedsiębiorcy prowadzący swoją działalność na Starówce, ponoszą bolesne konsekwencje decyzji ratusza, którym rządzi prezydent Piotr Grzymowicz w koalicji z Platformą Obywatelską — stwierdził Radosław Nojman, przewodniczący Klubu Radnych PiS w Radzie Miejskiej Olsztyna.

Fot. Kryściński Stanisław

Krzysztof Narwojsz (od lewej), Radosław Nojman i Leszek Araszkiewicz krytykują władze Olsztyna.

— Harmonogram prac zupełnie nie uwzględnia tego, że przedsiębiorcy ze Starówki zarabiają głównie latem. Prace, zamiast trwać cały rok i zakończyć się przed sezonem, teraz dopiero się zaczynają, kiedy we wcześniejsze miesiące prawie nikogo tu na budowie nie było — podkreślił radny Krzysztof Narwojsz.

Radny przedstawił także propozycję rozwiązania problemów komunikacyjnych, które w szczególny sposób dotykają mieszkańców ulic Żołnierskiej i Wyszyńskiego. Według radnego Krzysztofa Narwojsza wystarczy otworzyć ulicę Pstrowskiego na wysokości Lotosu. Powstałaby wówczas, jak określił to radny Narwojsz, „tętnica od Żołnierskiej do wyjazdu na Pstrowskiego". Jego zdaniem to tym ważniejsze, że prace w tej części Olsztyna mają trwać jeszcze długie miesiące.

— To ułatwiłoby ruch w mieście, szczególnie w tym rejonie. Kolejna kwestia to ulica Kościuszki — kontynuował radny Narwojsz.

Radni PiS przedstawili także swój pomysł na uratowanie hali Zatorzanki. Ich zadaniem do hali można przeprowadzić niektóre z jednostek administracyjnych ratusza, które w tej chwili działają przy ulicy Szrajbera. Wówczas, przynajmniej częściowo, przetrwałaby również handlowa funkcja obiektu. Opozycyjni radni odnieśli się do informacji, które, jak twierdzą, docierają do nich od mieszkańców Olsztyna.

— Docierają do mnie rodzice, którzy składają się na bieżące remonty w szkole, a nawet na zakup środków czystości. To skandal. Olsztyn nie jest biednym miastem, wbrew temu, co mówi prezydent Grzymowicz. Nasz budżet ma 2 miliardy złotych — przekonywał radny Narwojsz. — Olsztyn jest źle zarządzany. Miasto pod względem dochodu plasuje się w środku tabeli polskich miast wojewódzkich. Mamy przyzwoity dochód w przeliczeniu na mieszkańca — stwierdził.

Z kolei Leszek Araszkiewicz opowiedział o tym, ile czasu jechał tramwajem na spotkanie z dziennikarzami. Utknął na Placu Wakara. — Tam tramwaje czekają z jednej i z drugiej strony. Czasem nawet 20 minut. Zdenerwowani pasażerowie z trudem znoszą te niedogodności. Zazwyczaj jest bardzo nerwowa atmosfera — relacjonował radny.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

przetarg

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PIERKUNOWO" W PIERKUNOWIE

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kapitalnego remontu 40 balkonów w trzykondygnacyjnych budynkach wielorodzinnych położonych: Pierkunowo 3 i 4, 11-500 Giżycko.

Zakres prac
1. Wykonanie prostych konstrukcji dachowych najwyżej położonych balkonów.
2. Wymiana posadzek balkonowych (skucie, izolacja, wylewka) oraz położenie płytek grysowych mrozoodpornych.
3. Wymiana balustrad.
4. Uzupełnienie ubytków w konstrukcjach balkonowych.
5. Docieplenie 20 ścian wewnątrzbalkonowych.

Termin składania ofert: **14 kwietnia 2023 roku.**
Termin wykonania prac: **do 30 października 2023 roku** (z możliwością przesunięcia).
Wymagany termin gwarancji: **5 lat.**
Oferta powinna zawierać wycenę brutto oddzielnie dla każdego punktu (1-5) zakresu prac.

Sposób przekazania ofert: zamknięta koperta oznaczona napisem **„Remont kapitalny balkonów"**, skrzynka pocztowa Pierkunowo 3/12.

Możliwy kontakt mailowy: **spoldzielnia.pierkunowo@wp.pl.**

Wybór oferenta nastąpi **do dnia 15 kwietnia 2023 roku.**

63923opb1-a -P

eprasa.pl 1e3bfc875f

Produkują zdrowe... Warmiaczki

Kobiety często stykają się — Urzekła nas warmińska przyroda i otwartość Warmiaków — mówi Jacek Szczepanek, który wybudował swoją firmę w niewielkiej wsi pod Lidzbarkiem Warmińskim. Produkuje zdrowe napoje i sosy z naturalnych składników i powoli podbija rynek.

Fot. Album prywatny

Rodzinna spółka pana Jacka Szczepanka i jego córek, zainwestowała w budowę nowego zakładu produkcji spożywczej na Warmii w 2019 roku. To nie przypadek, bo w rodzinie pana Jacka przetwórstwo ma 50 lat historii.

— Przez wiele lat sporo podróżowałem — opowiada. —Pewnie trudno w to uwierzyć, ale już jako młody człowiek odwiedzałem służbowo 27 krajów, a trzy tygodnie w miesiącu byłem poza domem. W końcu uznałem, że czas na stabilizację dla dobra swojej rodziny. Wiele lat poszukiwaliśmy miejsca, w którym spędzilibyśmy resztę życia.

Warmia i Mazury były jednym z najbardziej ulubionych kierunków urlopowych wypadów pana Jacka z rodziną.

— Kupiliśmy działkę pod budowę domu, szukałem wykonawcy i trafiłem w Lidzbarku Warmińskim na właściciela lidzbarskiej firmy budowlanej, dzięki któremu zrealizowaliśmy marzenia o naszym domu wpisanym w warmińską przyrodę. Wszystko to nie wydarzyłoby się bez pomocy i życzliwości Warmiaków. Później przyszedł czas na zbudowanie zakładu, w którym moglibyśmy kontynuować nasze rodzinne tradycje przetwórstwa spożywczego i szukając lokalizacji dla tej inwestycji trafiłem do biura wójta gminy Kiwity Wiesława Tkaczuka. To on przekonał mnie, że warto zainwestować właśnie tutaj. Spodobała mi się ta wizja, więc przystąpiliśmy do przetargu — kontynuuje Jacek Szczepanek. — Początki mieliśmy niezwykle trudne. Budowaliśmy nowy zakład od zera. Tutaj, gdzie dzisiaj stoi hala produkcyjna, były krzaki i ugór odwiedzany jedynie przez zające. Kiedy zaczęliśmy budowę, zaczęła się też pandemia. To dramatycznie opóźniło harmonogram prac. W szczycie pandemii ekipy wykonawców nie chciały ryzykować kontaktami z innymi, żeby się nie zarazić. Do tego doszła rosnąca inflacja napędzająca koszty inwestycji, problemy z dostawami niezbędnych urządzeń i wojna w Ukrainie, co również utrudniło nam uruchomienie działalności nowego zakładu.

Najważniejsze, że ludzie świadomie coraz częściej wybierają zdrową żywność bez sztucznych dodatków — mówi Jacek Szczepanek.

Zamiast roku, realizacja projektu trwała ponad dwa lata.

Jak przyznaje pan Jacek, decyzja o wprowadzeniu się na teren odległy od Obwodu Kaliningradzkiego o kilkadziesiąt kilometrów, budziła obawy wielu przyjaciół rodziny i znajomych w szczególności z zagranicy.

— Musieliśmy ich uspokajać, że wszystko jest w porządku i nic nam, póki co, nie grozi. Przeprowadzka na Warmię to była dobra decyzja — zwierza się właściciel firmy. — Zaskoczyło nas, że kilkunastotysięczny Lidzbark Warmiński ma tak olbrzymią siłę, jeśli chodzi o kulturę i rozrywkę, że odbywa się tutaj tak dużo wydarzeń. To coś niebywałego. Chętnie uczestniczymy w koncertach jazzowych, spotkaniach w Oranżerii Kultury. Spotykamy nie tylko mieszkańców Lidzbarka, ale też okolicznych wsi, co przecież nie jest takie częste w innych miejscach. Zauważyłem, że w tych wszystkich kulturalnych wydarzeniach uczestniczą ludzie w bardzo różnych wieku - od nastu do 85 lat. Jest też dużo oddolnych inicjatyw. Ludzie znakomicie się organizują, są aktywni. Myślę, że to fenomen.

Jacek Szczepanek wspomina też o życzliwości miejscowych ludzi.

— Przyjęto nas bardzo ciepło — mówi. — Odczuliśmy tutaj warmiński wymiar polskiej gościnności. Pierwszy raz w życiu brałem udział w warsztatach rękodzieła w naszej wiejskiej świetlicy. Tak poznaliśmy Grażynkę Kraczek, która zapraszała nas, aby uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności. Wspólne robiliśmy z dziećmi witraże, piekliśmy pierniki. Dziś mamy tu przyjaciół i znaleźliśmy nasze miejsce na ziemi.

Tak więc pan Jacek osiadł na Warmii niedaleko Lidzbarka Warmińskiego, który jest miastem międzynarodowej sieci Cittaslow. Produkuje, razem z córkami, wolnodojrzewające zdrowe napoje, takie jak warzony na naturalnym zakwasie żytnim kwas chlebowy z różnymi owocami oraz sosy do sałatek.

— Wszystko robimy z naturalnych składników — wyjaśnia. — Nasze wyroby cenią sobie restauratorzy, jesteśmy też na stałe obecni w każdą sobotę na kiermaszu „Dobre bo Nasze" w Tomaszkowie, gdzie sprzedawane są tylko zdrowe produkty. Nasze produkty można też kupić w wybranych sklepach. Rozszerzamy asortyment i rozpoczynamy eksport.

Firma ma patriotyczną nazwę - Polka i produkuje napoje o nazwie „Warmiaczka".

— Chcieliśmy bardzo podkreślić to, gdzie powstają nasze produkty — tłumaczy pan Jacek. — Pokochaliśmy Warmię i widzimy w niej olbrzymi potencjał. Połączenie piękna i szacunku do natury oraz wielowiekowej tradycji i kultury. Polki są najlepsze, a Warmiaczki w szczególności i tak powstała „Warmiaczka".

W gminie Kiwity powstają więc teraz „Warmiaczki" o smaku malinowym, śliwkowym, wiśniowym i owoców leśnych, a podczas naszej rozmowy warzony był właśnie napój z hibiskusem.

— W tym wszystkim dbamy o tradycję, hodujemy ekologiczny zakwas żytni, wyrabiamy i pieczemy suchary, warzymy, dojrzewamy i leżakujemy nasze napoje kilka tygodni, zanim nasi klienci je wypiją. Nikt w Polsce tego nie robi — dodaje właściciel firmy.

Produkowane w Kobieli, bo tam jest zlokalizowana Polka, sosy sałatkowe też mają naturalny czysty skład.

— Współcześnie wszyscy jesteśmy zabiegani, nie mamy czasu szukać składników, przygotowywać sosów, a zjeść zdrową i smaczną sałatkę lubi każdy — opowiada pan Jacek. — Produkujemy naturalne gotowe sosy, wystarczy dodać do ulubionej sałaty czy warzyw. Polecam nasz sos czosnkowy do tradycyjnej sałatki jarzynowej, wspaniale podkręca jej smak. Sam go chętnie stosuję. W naszym sosie malinowym jest więcej soku malinowego niż w syropie malinowym z apteki. Ten sos sprawdza się doskonale np. w sałatkach z buraczków ćwikłowych.

Jak mówi pan Jacek, dla każdego przedsiębiorcy najtrudniejszy jest początek. Początek Polki był wyjątkowo trudny, więc trzeba być upartym, aby dalej mogło być z górki.

Firma jest niewielka, bo pracuje w niej tylko pięć osób, ale dzięki inwestycji w nowoczesne maszyny ma duże możliwości produkcyjne i potencjał rozwoju.

— Dla mnie najważniejsze jest to, że ludzie świadomie coraz częściej wybierają zdrową żywność bez sztucznych dodatków — kończy rozmowę Jacek Szczepanek.

Ewa Lubińska

PROMOCJA

GO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
#rzetelnaGO

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2023 137 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 1e3bfc875f

Babski warsztat. Jest tutaj szczęśliwa

Wykorzystuje wiedzę, doświadczenie i najnowsze trendy, by dbać o piękno oraz samopoczucie kobiet i mężczyzn. W swoim „warsztacie", niczym za sprawą magicznej różdżki, dodaje im pewności siebie. Patrycja Kordek, właścicielka salonu kosmetycznego „Babski warsztat" w Piszu opowiada o swojej pracy.

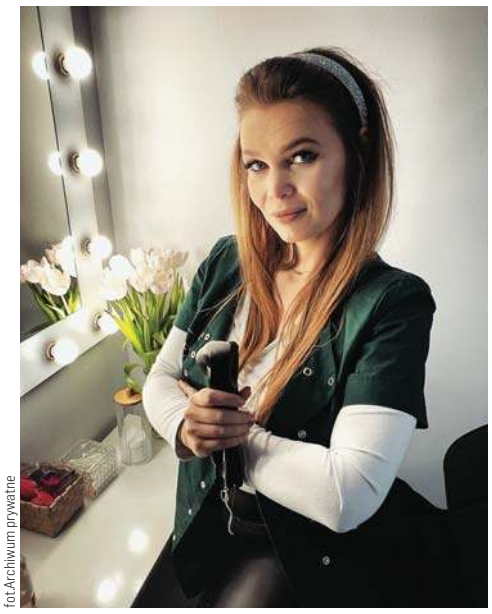

fot.Archiwum prywatne

— Makijaże najczęściej wykonuję u siebie w salonie. Zdarza się też, że pracuję poza nim — mówi Patrycja Kordek

fot.Archiwum prywatne

Babski warsztat, salon Patrycji Kordek mieści się przy ulicy Lipowej 9A w Piszu.

— Czym zajmuje się Babski warsztat i skąd taka nazwa?

— W swoim salonie świadczę usługi stylizacji rzęs i brwi, makijażu okolicznościowego, zabiegów na twarz i od niedawna poszerzyłam działalność o bardziej inwazyjne zabiegi z użyciem kwasu hialuronowego, czyli w skrócie - wypełniam zmarszczki i usta. Pomysł na nazwę wziął się z głowy. Chciałam, żeby była łatwa do zapamiętania i niepowtarzalna. Babski warsztat dlatego, że prowadzony jest przez kobietę, ale usługi w nim świadczone są zarówno dla Pań, jak i Panów więc panów także serdecznie zapraszam na zabiegi.

— Jak zrodził się pomysł otwarcia salonu kosmetycznego? Co było impulsem do budowania własnego biznesu?

— Moja przygoda z kosmetyką zaczęła się już w czasach liceum, tylko że wtedy jeszcze nie myślałam o tym poważnie. Jednak im byłam starsza, tym częściej zastanawiałam się nad tym czy nie zacząć zajmować się tym profesjonalnie. Wszystko zaczęło się od stylizacji paznokci. Robiłam je koleżankom, rodzinie, później rozpoczęłam pracę w jednym z salonów kosmetycznych w Piszu i tam zdobywałam swoje pierwsze klientki. W tym roku kończę 31 lat, jestem rodowitą piszanką. W pewnym momencie wyprowadziłam się z Pisza w poszukiwaniu pracy. Najpierw był Olsztyn, tam również pracowałam w salonach kosmetycznych, później próbowałam swoich sił w obsłudze klienta na infolinii jednej z sieci komórkowych, ale to nie była moja bajka. Próbowałam sił w marketingu i w urzędzie, ale nie to nie były miejsca, w których bym się widziała na stałe. Poznałam mojego obecnie już męża i oboje zamieszkaliśmy w Mińsku Mazowieckim. Kiedy urodziło się nasze pierwsze dziecko stwierdziłam, że już czas coś ze sobą zrobić i... znów przypominałam sobie pracę stylistki paznokci. Zaczynałam chyba tak, jak większość dziewczyn w branży od małego pokoiku w mieszkaniu. Nadszedł czas, gdy podjęliśmy decyzję o powrocie na Mazury i własnej działalności.

— Własny biznes od razu dał satysfakcję, czy może wymagał poświęceń?

— Na początku był strach, była niepewność, ale myślałam sobie „inni dają radę to i ja dam!". Dzięki wsparciu najbliższych udało się. Dokładnie 21 września 2020 roku zarejestrowałam swoje, wtedy jeszcze mobilne usługi, udało mi się pozyskać fundusze na otwarcie działalności z Powiatowego Urzędu Pracy w Piszu i dziś mogę śmiało stwierdzić, że niczego nie żałuję. Kiedy zaczynałam pracę w pierwszym salonie marzyłam o tym, żeby mieć kiedyś swój własny. Dziś jestem w miejscu, o którym 10 lat temu marzyłam i to właśnie przez te lata ciężko pracowałam, żeby osiągnąć to, co mam w tej chwili. Prowadzenie własnej firmy nie jest proste ale jeśli się czegoś bardzo chce, to można to osiągnąć. Włożyłam w to mnóstwo pracy, czasu, odbyłam różne szkolenia i udało mi się zdobyć zaufanie moich klientek.

— Nadal zdobywa pani kolejne umiejętności? Co w swej pracy lubi pani najbardziej?

— Stylizacją rzęs i brwi zajmuję się już od kilku lat. Pierwsze szkolenie odbyłam w 2014 roku. Potem kolejne i kolejne. Branża kosmetyczna jest specyficzna, co chwila pojawiają się nowe trendy, nowe metody, techniki, produkty. Staram się być ze wszystkim na bieżąco. Podobno jeśli ktoś lubi to, co robi, to nie przepracuje ani jednego dnia i coś w tym jest. W swoją pracę wkładam całe serce i staram się dawać z siebie wszystko. Dla moich klientek dobieram najwyższej jakości produkty, a od kilku miesięcy jestem również ambasadorką w firmie Rzęsownia, co również daje mi dużą szansę rozwoju zawodowego i testowania różnych produktów. Natomiast przygoda z wizażem zaczęła się na etapie szkoły kosmetycznej, gdzie robiłyśmy pierwsze profesjonalne makijaże, poznawałam różne marki. Teraz to jedna z moich ulubionych dziedzin w kosmetyce upiększającej. W swojej ofercie posiadam makijaże wieczorowe, dzienne i ślubne. Zajmuję się też charakteryzacją, miałam przyjemność w zeszłym roku współpracować z firmą organizującą eventy i charakteryzowałam znanych prezenterów podczas gali. To była dla mnie wspaniała przygoda i ogromne wyróżnienie. Nie każdy dostaje taką szansę, a mi się udało. To chwile, które na długo zapadają w pamięć. Makijaże najczęściej wykonuję u siebie w salonie. Zdarza się też, że pracuję poza nim. To zazwyczaj śluby, uwielbiam tworzyć ślubne makijaże. Lubię ten klimat, dbam o wygląd najważniejszych osób tego wydarzenia i sprawia mi to ogromną przyjemność i satysfakcję. Oprócz kosmetyki upiększającej zajmuję się także zabiegami pielęgnacyjnymi. Wykonuję zabiegi na twarz, szyję i dekolt, m.in. oczyszczanie twarzy, zabiegi nawilżające, rozjaśniające i z użyciem kwasów. Jestem osobą, która nie może długo znajdować się w jednym punkcie więc ukończyłam także szkolenie z wypełniaczy, a więc wychodzę już poza tzw. „białą kosmetykę" i wchodzę w bardziej inwazyjną działalność.

— Ciężko było przebić się na rynku? Klientki chętnie wracają?

— W Piszu na stałe jestem od czerwca 2022 roku. Wcześniej pracowałam tutaj głównie weekendami. Miałam ogromne obawy przed zmianą otoczenia. Nie było mnie tu 7 lat. Bałam się, że ciężko będzie mi się przebić na rynku, stałych klientek miałam niewiele. Po przeprowadzce byłam pozytywnie zaskoczona, bo mój kalendarz zapełniał się w mgnieniu oka. Klientek przybywało, to cieszy. Dla mnie najważniejszym jest to, by klientki i klienci czuli się komfortowo i byli zadowoleni z efektów mojej pracy. Staram się do każdego podchodzić indywidualnie i sprostać jego oczekiwaniom. Przy okazji dziękuję za zaufanie, za każde dobre słowo i uśmiech, bo to wszystko napędza mnie do działania.

— Czuje się pani spełniona zawodowo? Jakie są plany na najbliższe lata?

— Jestem osobą, która potrzebuje zmian, na pewno więc w niedługim czasie wprowadzę do oferty coś nowego. W przyszłości chcę wystartować w mistrzostwach stylizacji rzęs, a nawet sama szkolić początkujące stylistki. W zeszłym roku miałam przyjemność pracować w szkole dla dorosłych w Olsztynie i uczyć kosmetyczki na kierunku technik usług kosmetycznych. Przekazywałam dziewczynom swoją wiedzę i doświadczenie. Bardzo mi się to spodobało i po zakończeniu studiów na pewno będę chciała iść w tym kierunku. Dziś wiem, że decyzja o powrocie na Mazury była jedną z lepszych w moim życiu i wiem, że to tutaj chcę być i dalej się rozwijać w branży beauty. Czy czuję się spełniona zawodowo? Myślę, że tak ale na pewno będę szła do przodu i doskonaliła się w tym zawodzie. Nie ma chyba lepszej pracy niż ta, która daje nam ogromną satysfakcję i poczucie, że jesteśmy w odpowiednim miejscu. Więc moja rada dla osób, które się wahają, żeby nie bały się ryzykować. Owszem, za ryzykiem czasami idą straty, ale dopóki się nie spróbuje, to się o tym nie przekona. A jeśli robimy w życiu to, w czym jesteśmy dobrzy i co doskonale znamy i potrafimy, to nie ma nad czym się zastanawiać — trzeba działać i nie oglądać się za siebie. Jestem szczęśliwa, że tutaj jestem, że moi klienci są ze mną i że ich przybywa. Na koniec bardzo serdecznie zapraszam do siebie. Mój salon mieści się przy ulicy Lipowej 9A w Piszu.

Elżbieta Żywczyk

PROMOCJA

eprasa.pl 1e3bfc875f

Pierwsze trzynastki trafią do emerytów przed Wielkanocą

Pierwsze „trzynastki" trafią do emerytów i rencistów jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi - zapowiedziała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. Aby otrzymać to świadczenie nie trzeba składać żadnego wniosku, Zakład zrobi to automatycznie.

Fot. ZUS

ZUS wypłaca „trzynastki" z kwietniową emeryturą lub rentą. Gdy termin płatności świadczenia wypada w sobotę, niedzielę lub w inne dni ustawowo wolne od pracy, to ZUS wypłaci je przed tym dniem wolnym. Jeśli na przykład termin płatności emerytury wypada 10 kwietnia, to emeryt otrzyma swoje świadczenie wraz z trzynastką jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi — zaznacza prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Pierwsza wypłata będzie dokonana 31 marca z uwagi na to, że 1 kwietnia wypada w sobotę. Ostatni termin przypada na 25 kwietnia. Wcześniejsza wypłata obejmie również te osoby, które otrzymują świadczenie do 10. dnia miesiąca. Pieniądze trafią do nich jeszcze przez Wielkanocą.

Harmonogram wypłat to: 1 kwietnia (wypłata 31 marca), 5 kwietnia, 6 kwietnia, 10 kwietnia, 15 kwietnia,20 kwietnia, 25 kwietnia

REKORDOWA WALORYZACJA

Większość spośród ponad 10 mln rencistów i emerytów otrzymała już zwaloryzowane świadczenia. Od 1 marca świadczenia wzrosły o 14,8 proc. W tym roku waloryzacja jest kwotowo-procentowa z zastosowaniem gwarantowanej kwoty podwyżki w wysokości 250 zł brutto.

Na przykład osoby, których świadczenie wynosiło 1338,44 zł, po waloryzacji otrzymują 250 zł więcej, czyli 1588,44 zł. W skali roku oznacza to podwyżkę w wysokości 3000 zł. Emerytura w wysokości 2000 zł wzrosła o 296 zł do kwoty 2296 zł, co oznacza dodatkowe 3552 zł w skali roku. Emeryci pobierający świadczenie w wysokości 3 tys. zł po waloryzacji dostają 3444 zł (wzrost o 444 zł). Przełoży się to na 5328 zł podwyżki w skali roku.

— Dzięki waloryzacji do kwoty 1588,44 zł brutto wzrosła minimalna renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna. Natomiast minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od marca wynosi 1191,33 zł brutto, a świadczenie przedemerytalne 1600,70 zł brutto — wyjaśnia Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim

Anna Grabowska
Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS
województwa warmińsko-mazurskiego

Uwaga na oszustów podszywających się pod ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ostrzega przed fałszywymi wiadomościami rozsyłanymi przez oszustów w celu wyłudzenia danych. Nie należy klikać w podejrzane linki, ani pobierać załączników niewiadomego pochodzenia.

Na problem zwraca uwagę również serwis Niebezpiecznik.pl, który na swoim koncie na Twitterze napisał m.in. „Uważajcie na e-maile „o błędnym logowaniu do PUE / ZUS"!. W załączniku oszuści zachęcają do otworzenia pliku .xll (zupełnie jak w przypadku ataków „na NFZ")".

— Wiadomości o zmianie kanału odzyskiwania dostępu do profilu na PUE ZUS, zawierające w załączniku plik logowania, nie są wysyłane przez ZUS. Zakład nie wysyła do nikogo załączników z plikiem logowania, nie prosi też o podawanie danych wrażliwych niezabezpieczonymi kanałami komunikacji" - informuje Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim

Fałszywe maile wyglądają wiarygodnie – mogą wyświetlać się w domenie zus.pl, a także zawierać informację o loginie PUE (są to jednak przypadkowe liczby). Dlatego zaleca się dokładne czytanie treści otrzymywanych maili i weryfikowanie wszelkich zawartych w nich informacji.

— Zalecamy zachowanie szczególnej ostrożności w przypadku otrzymania wiadomości o podejrzanej treści, zwłaszcza informacji o rzekomych zmianach dokonanych na PUE ZUS przez klienta, który nie podejmował jakichkolwiek działań — dodaje Grabowska

W sytuacji, w której ktokolwiek z klientów ma wątpliwości co do nadawcy otrzymanej korespondencji, prosimy o kontakt z najbliższą placówką Zakładu lub Centrum Obsługi Telefonicznej pod numerem: 22 560 16 00 lub adresem mailowym cot@zus.pl.

PROMOCJA

eprasa.pl 1e3bfc875f

Projekt przywracający emerytury nauczycielskie jest na końcowym etapie prac

Projekt przywracający emerytury nauczycielskie jest na końcowym etapie prac – poinformował minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.

Fot. PAP

Minister zapowiedział, że „jeszcze wiosną tego roku ten projekt ujrzy światło dzienne"

O wcześniejsze emerytury dla nauczycieli szef MEiN był pytany w programie „W otwarte karty", emitowanym w Radiowej Jedynce oraz TVP Info.

— Jest zupełnie jasne, że niestety zapaść demograficzna, która jest konsekwencją wieloletnich zaniedbań polegających na braku polityki prorodzinnej, bo dopiero my ją wprowadziliśmy od 2016 roku, powoduje, że w najbliższych pięciu latach stopniowo ubywać będzie polskich dzieci w polskich szkołach — powiedział minister.

— Dlatego mamy już na końcowym etapie - wypracowany wspólnie ze związkami zawodowymi (...) - projekt ustawy przywracający uprawnienie emerytury nauczycielskiej, które to uprawnienie nauczyciele utracili w 2009 r., gdy rządził rząd PO-PSL z Donaldem Tuskiem i Katarzyną Hall, jako minister edukacji narodowej" – dodał.

Zaznaczył, że „jest konieczne, by wrócić do uprawnień, które nauczyciele mieli, gdy wchodzili do zawodu".

— To jest uprawnienie, nie przywilej. Szkoła jest specyficznym miejscem pracy. Uprawnienie nauczycielskie - emerytura po 20 latach przy tablicy z uczniami, 30 latach pracy w ogóle - jest potrzebne, również po to, by odpowiadać na przewidywalny kryzys demograficzny w polskich szkołach, zwłaszcza ponadpodstawowych w perspektywie następnych pięciu lat – stwierdził szef MEiN.

Zapowiedział, że „jeszcze wiosną tego roku ten projekt ujrzy światło dzienne".

Wiceminister Dariusz Piontkowski spotkał się z przedstawicielami związków zawodowych zrzeszających nauczycieli. Po spotkaniu przekazał, że resort w maju będzie gotowy, by przedstawić związkom projekt rozwiązań legislacyjnych dotyczących emerytur nauczycieli. „Chcielibyśmy, aby proces legislacyjny skończył się jeszcze w tej kadencji" - mówił.

Alina Laskowska

Pod koniec roku bezrobocie wyniesie 5,1 proc. przy 800 tys. osób bezrobotnych

Pod koniec tego roku stopa bezrobocia wyniesie 5,1 proc. przy 800 tys. osób bezrobotnych - prognozują eksperci Krajowej Izby Gospodarczej. W lutym liczba nowo zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 107,9 tys. - to zazwyczaj kontynuacja okresu, w którym statystyki bezrobocia pogarszają się - dodano.

Fot. pixabay

Główny Urząd Statystyczny (GUS) podał dane o poziomie bezrobocia rejestrowanego w końcu lutego 2023 r. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 864,8 tys. osób i była o 7,2 tys. osób wyższa niż w końcu stycznia oraz o 57,0 tys. osób niższa niż przed rokiem.

„Dane te okazały się lepsze od naszej prognozy" - oceniła w czwartek Krajowa Izba Gospodarcza (KIG).

Eksperci Izby zwrócili uwagę, że w lutym liczba nowo zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 107,9 tys. wobec 131,5 tys. w styczniu i 92,9 tys. w lutym roku 2022. „Jednoczenie w lutym z rejestrów bezrobocia wyrejestrowano 100,8 tys. osób wobec 86,2 tys. w styczniu oraz 98,3 tys. w lutym roku 2022. Ofert pracy pojawiło się na przestrzeni lutego 94,0 tys. wobec 92,0 tys. w styczniu i 117,9 tys. przed dwunastoma miesiącami" - wskazano w komentarzu.

Jak dodano, stopa bezrobocia wynosząc w końcu lutego 5,5 proc. była taka sama jak w styczniu. „Jednocześnie okazała się być ona o 0,4 pkt proc. niższa niż przed rokiem, co jest wynikiem takim samym jak w styczniu. Poziom stopy bezrobocia w lutym był zgodny z medianą prognoz rynkowych i niższy niż w naszej prognozie" - stwierdzili eksperci Krajowej Izby Gospodarczej.

Zwrócili uwagę, że luty to zazwyczaj kontynuacja okresu, w którym statystyki bezrobocia pogarszają się. „Na rynek pracy nie działa już pozytywnie silny do niedawna popyt na pracowników sezonowych w budownictwie, rolnictwie i usługach turystycznych, a wręcz przeciwnie – spadający popyt na owych pracowników zaczyna zwiększać bezrobocie" - wyjaśniono.

Według ekspertów KIG na podstawie prezentowanych danych o poziomie bezrobocia można szacować, jakie GUS w swoich kalkulacjach przyjmuje aktualnie wartości liczby pracujących i aktywnych zawodowo. „Liczba pracujących wynosząc około 14 859 tys. osób była w lutym wyższa niż przed rokiem o 157 tys. tj. 1,07 proc. Aktywnych zawodowo było w końcu lutego 15 724 tys. osób – około 100 tys. i 0,64 proc. więcej niż przed rokiem" - zauważono.

KIG stwierdziła, że zima przynosi sezonowe pogorszenie na rynku pracy. „Obecnie mamy jego lokalne maksimum. Wiosną i latem sytuacja na rynku pracy będzie się sezonowo poprawiać, lecz słabiej niż zazwyczaj. W konsekwencji czasowo liczba bezrobotnych i stopa bezrobocia mogą okazać się nieco wyższe niż przed dwunastoma miesiącami" - ocenili eksperci Izby. Dodali, że w końcu roku 2023 stopa bezrobocia wynosić będzie 5,1 proc. przy liczbie bezrobotnych sięgającej 800 tys.

Alina Laskowska

PROMOCJA

eprasa.pl 1e3bfc875f

WSPOMNIENIE: POLSKĘ NOSIŁ W SERCU

W wieku 84 lat zmarł dr Alfons Bobowik, historyk, działacz społeczno-kulturalny, pedagog, niezwykle zasłużony dla powojennej pamięci historycznej miasta oraz regionu, a przede wszystkim pilny archiwista procesu krzepnięcia w nich polskości.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Są ludzie, którzy tak mocno wrastają w lokalną społeczność, w jej intelektualno – kulturalny krajobraz, że trudno sobie wyobrazić, że już ich nie ma. Nadchodzi nagle dzień, kiedy i tacy ludzie odchodzą... Jedną z takich osób, znaną wielu ełczanom był – bo oto dzisiaj nadszedł taki dzień, kiedy mówimy o Nim już w czasie przeszłym – Pan Alfons Bobowik. Łacińska sentencja mówi: non omnis moriar – nie wszystek umrę — napisał po śmierci 84-letniego ełczanina prezydent Ełku Tomasz Andrukiewicz.

Alfons Bobowik urodził się na Grodzieńszczyźnie (Siereciowice; 1939) w chłopskiej rodzinie. Jego ojciec walczył przeciwko Niemcom we wrześniu 1939 roku, dostał się do niewoli, z której uciekł i wstąpił do grodzieńskich struktur Armii Krajowej. W 1943 roku trafił do obozu koncentracyjnego w Sztutthofie, gdzie został zamordowany. Dwa lata później 6-letni Alek stracił mamę. Nim i jego 3-letnim bratem, Stasiem, zajął się wujek Jan Eksterowicz. Kolejny etap życia Alfonsa Bobowika to Dom Młodzieżowy w Białymstoku. Po zdobyciu wykształcenia pracował jako nauczyciel, przez lata spełniając się w pedagogicznym powołaniu, czego uwieńczeniem były pełnione przez niego funkcje dyrektorskie. Ale Alfons Bobowik zostanie zapamiętany przede wszystkim jako historyk, społecznik i działacz kulturalny.

— Po śp. Panu Alku pozostaje niezwykle bogate dziedzictwo. Nie tylko to materialne, na które składają się Jego bardzo liczne publikacje, książki, badania, kwerendy, cały dorobek naukowy, ale także to niematerialne. Trzeba by opasłego tomu, by opisać całą przebogatą ścieżkę zawodową i społecznikowską Pana Bobowika — pisze prezydent Tomasz Andrukiewicz. I wylicza: — Był inicjatorem, założycielem i prezesem organizacji skupiających dzieci wojny w Ełku; powołał do istnienia w 2003 r. Mazurskie Towarzystwo Naukowe w Ełku i od momentu powstania je prowadził. W swoich badaniach naukowych poświęcał się historii regionu oraz przenikaniu się kultur pogranicza Mazur, Podlasia i ziem wschodnich. Wyniki tych badań prezentował w czasopismach naukowych w kraju i za granicą. Był organizatorem spotkań i konferencji o charakterze naukowym i kulturalnym. Prowadził oficynę wydawniczą Mazurskiego Towarzystwa Naukowego w Ełku, był założycielem Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ełku, założył i pełnił rolę redaktora naczelnego „Rocznika Ełckiego". Jest autorem m.in. „Historii polskich dzieci ofiar drugiej wojny światowej na Podlasiu i Mazurach". Był również radnym powiatowym w I kadencji i wtedy blisko ćwierć wieku temu poznaliśmy się. Otrzymał wiele nagród i wyróżnień, m.in. tytuł „Ełczanina Roku 2009", odznaczenie Ministra Kultury i Edukacji Narodowej, był laureatem mazurskiego konkursu pamiętnikarskiego. Ja sam miałem przyjemność wręczyć Mu wyróżnienie podczas ubiegłorocznej Gali Białej Lilii w kategorii – nagroda specjalna. I można by tak jeszcze długo... Zachowuję śp. Pana Alka w serdecznej pamięci i jestem wdzięczny za Jego tak ważny dla miasta dorobek — napisał prezydent Ełku.

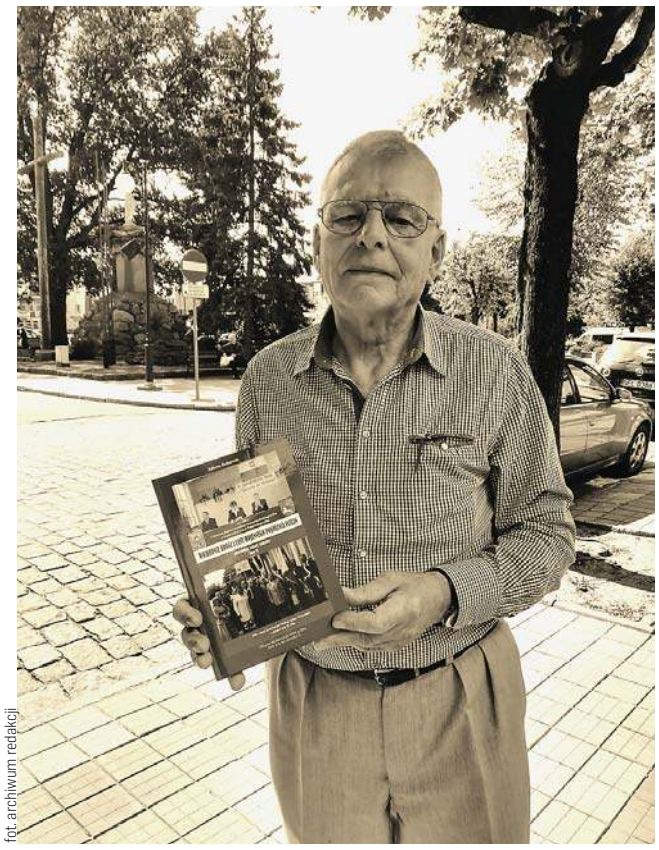

fot. archiwum redakcji

Alfonsa Bobowika zapamiętamy jako niezwykle zasłużonego dla powojennej pamięci historycznej Ełku i całego regionu regionu

CZŁOWIEK WIELKIEGO SERCA

Alfons Bobowik był niezwykle pracowity. Prowadził między innymi oficynę wydawniczą MTN w Ełku. Był założycielem Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ełku. Jego życiową misją było propagowanie polskości Mazur i kultywowanie jej powojennej historii oraz związków „pierwszych" ełczan z naszymi dawnymi Kresami.

— Był człowiekiem wielkiego serca, który łączył pokolenia Polaków z różnych krajów. Dobrze rozumiał potrzeby polskiej młodzieży że Wschodu, organizował przez wiele lat wspaniałe pobyty dla niej w Ełku, zapraszał na konferencje naukowe polskich nauczycieli z Lidy, drukował ich referaty w „Roczniku Ełckim", pomysłodawcą którego był — pożegnał zmarłego ełczanina Dom Polski w Lidzie (Białoruś).

— Był człowiekiem niespożytej energii. Aktywnym niemal do końca swych dni. Często gościł na organizowanych przez Muzeum wydarzeniach, zabierał głos, spierał się, prezentował swój punkt widzenia. Odejście dr. Alfonsa Bobowika to dla Ełku duża strata — czytamy we wpisie Muzeum Historycznego w Ełku.

— To jeden z ważniejszych ełckich badaczy i regionalistów. Właściwie tworzył własny nurt historiografii Ełku. Kontynuował badania w ramach nurtu "odzyskanej Macierzy", dodając do tego „utracone Kresy". Można było się z nim nie zgadzać, ale zawsze trzeba było szanować jego pracę. Tytan pracy. Wiele jego dzieł (np. Rocznik Ełcki) odejdzie zapewne razem z nim... Z wielu będziemy jeszcze latami korzystać. Niech spoczywa w pokoju — pożegnał śp. Bobowika dr Stefan Marcinkiewicz we wpisie na Mityczna Stolica Mazur Ełk/Lyck.

Zmarłego doceniają zarówno ci, którzy znali go od bardzo dawna, jak i również młodsze generacje ełczan zaangażowanych w życie miasta oraz regionu.

— Niezwykle pracowity i aktywny w przestrzeni społecznej i kulturalnej Ełku. Człowiek skromny, szlachetnego charakteru, zawsze życzliwy i pomocny ludziom — wspomina kolegę Tadeusz Zaremba, ełcki społecznik i były włodarz miasta.

— Panie Alku, dziękuję za wszystkie rozmowy o historii regionu i o ludziach związanych z nim od pierwszych dni Polski na tych ziemiach. Pańska praca i zaangażowanie trwale zmieniła nasze miasto — pożegnał zmarłego Hubert Górski, ełcki radny miejski i pasjonat regionalnej historii.

W OLSZTYNIE ZAŚPIEWANO „ODĘ DO RADOŚCI"

Hymnem Unii Europejskiej, czyli „Odą do radości" olsztynianie uczcili początki Unii Europejskiej. Nie zabrakło też ukraińskich akcentów. To wyraz poparcia dla Ukrainy, która chce być członkiem Unii Europejskiej.

Wspólne śpiewanie „Ody do radości" zostało zorganizowane z okazji 66. rocznicy podpisania przez sześć państw zachodniej Europy traktatów rzymskich, które dały początek Unii Europejskiej. 25 marca 1957 roku w Rzymie położono fundament pod Europę w jej dzisiejszym kształcie i zapoczątkowano tym samym najdłuższy okres pokoju w historii Europy. Zwłaszcza dziś, w obliczu zbrojnej napaści Rosji na Ukrainę, UE jest gwarancją bezpieczeństwa.

Hymn Unii Europejskiej odśpiewano w oryginale, czyli po niemiecku, w języku polskim oraz ukraińskim. Olsztyniacy śpiewali trzymając w ręce flagi Polski i Unii Europejskiej. Nosili też przywieszki z hasłem „Ukraina w UE", wyrażając wsparcie dla Ukrainy i jej dążenia do członkostwa w UE.

— Dobrze żyje się w Polsce, która jest w Unii Europejskiej. I chcę w niej pozostać, bo chcę lepszego życia dla dzieci. Lepiej iść do przodu niż stać w miejscu — przyznaje pani Krystyna z Olsztyna.

— Jestem Europejczykiem. Polska od swoich początków, od Christianitas, jest w Europie. Europa to wspólne wartości, solidarność i brak wojen — uważa prof. Stanisław Czachorowski, ekolog z UWM. — Ukraina chce być w Unii Europejskiej. Ja również chcę cały czas być jej częścią.

— Cieszę się, że jestem Europejką i członkinią Unii Europejskiej. To wspaniałe, że tworzymy jedność europejską. Wiem też, że nic nigdy nie jest dane na zawsze. Trzeba tego bronić. Wielka Brytania żałuje, że wyszła z Unii. My nie możemy żałować — podkreśla Małgorzata Matuszewska-Boruc.

— Cała moja rodzina wyjechała. Bliscy żyją i mieszkają w Europie. I cieszę się, że mogli wyjechać. Chociaż są daleko, kontaktujemy się przez media społecznościowe — przyznaje Józef Jastarski z Olsztyna. — To dobrze, że nastały takie czasy, że nie ma żadnych granic.

„Oda do radości" została skomponowana przez Ludwiga van Beethovena do słów Fryderyka Schillera z przekładem Konstantego Ildefonsa.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 1e3bfc875f

POCZTA KONNA SZLAKIEM KOPERNIKA

W związku z obchodami 500-lecia urodzin Kopernika, z inicjatywy olsztyńskiego Klubu „COPERNICANA" zorganizowano III Pocztę Konną Szlakiem Kopernika na trasie Olsztyn-Lidzbark-Pieniężno-Frombork, która odbyła się etapami w latach 1971-1973. W 1971 r. przewieziono 5051 listów, w 1972 r. 8735 a w 1973 r. ok. 10 tysięcy przesyłek.

Każdego roku wydawane były również okolicznościowe koperty. Na kopercie z 1971 roku, z lewej strony znajduje się motyw z fragmentu obrazu Hieronima Skurpskiego (1914-2006) „450 lat obrony Olsztyna 1521-1971" przedstawiającego Kopernika na murach olsztyńskiego Zamku. Warto przypomnieć, że Skurpski był nie tylko malarzem i rysownikiem, ale też w latach 1945-1964 pierwszym dyrektorem Muzeum Mazurskiego, obecnego Muzeum Warmii i Mazur).

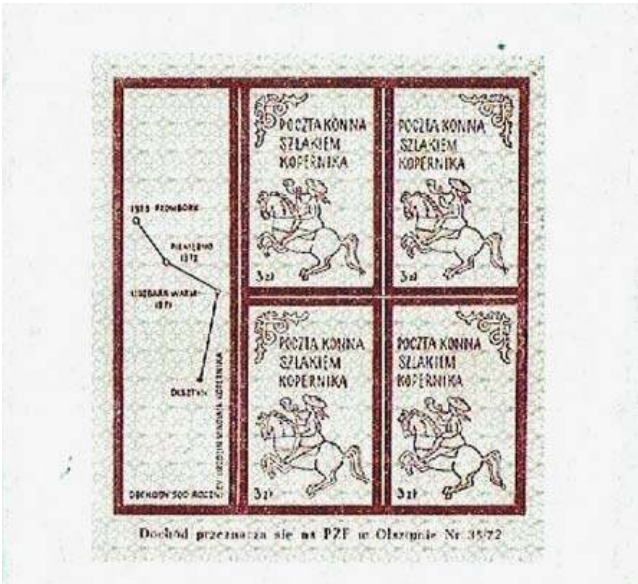

Fot. Archiwum

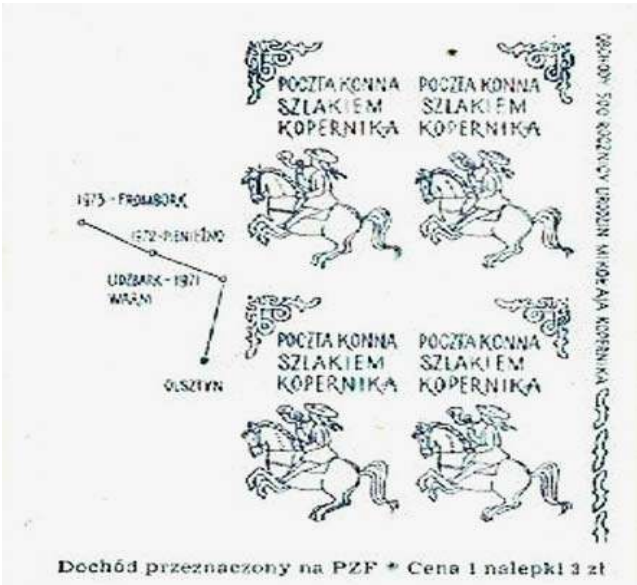

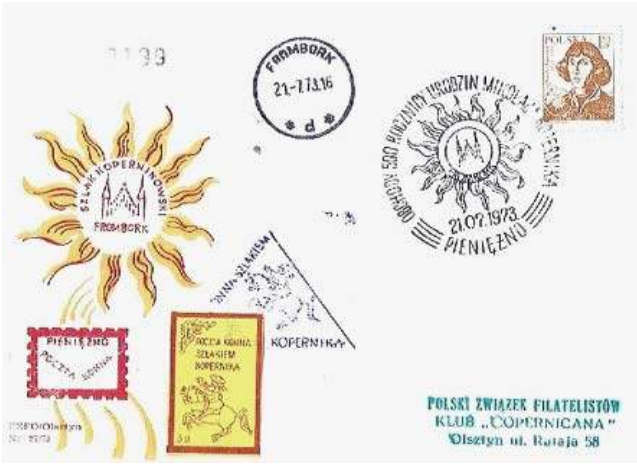

Znaczek ostemplowany jest okolicznościowym stemplem pocztowym UPT Olsztyn 1, na rysunku którego przedstawiono popiersie Kopernika wg Johanna Götza. Na cokole pomnika znajduje się data 13.6.1971, wokół napis: Obchody 500 rocznicy urodzin M. Kopernika. Jest to jedyny przypadek zastosowania tego wizerunku na walorach filatelistycznych, warto więc poświęcić mu trochę uwagi.

Popiersie Kopernika dłuta tego berlińskiego rzeźbiarza zostało odsłonięte w Olsztynie w listopadzie 1916 roku na obecnym Placu J. Bema (d. nazwa Plac Kopernika). W 1936 roku zostało przeniesione przed zamek, a w 1946 roku postawiono je za zamkiem. Na cokole znajduje się napis: Obrońcy grodu olsztyńskiego przed najeźdźcą krzyżackim, wielkiemu Polakowi Mikołajowi Kopernikowi wdzięczni rodacy.

Na kopercie z 1972 roku, na dole z lewej strony znajduje się wydrukowana trasa Poczty Konnej Olsztyn – Lidzbark Warm. – Pieniężno- Frombork oraz wizerunek pocztyliona z trąbką.

Na kopercie znajduje się znaczek opłaty identyczny jak na kopercie z 1971 roku, ze stemplem Urzędu Pocztowego Lidzbark Warm. 1, na rysunku którego zamieszczono popiersie Kopernika oraz filary sali zamku w Lidzbarku Warmińskim. Jest to jedyny przypadek wykorzystania tego wizerunku Kopernika na walorach filatelistycznych. Przedstawia fragment pomnika znajdującego się przy Szkole Podstawowej nr 1 w Lidzbarku Warmińskim, którego projektantem i wykonawcą był uznany olsztyński rzeźbiarz Bolesław Marschall.

Projektantką tego stempla pocztowego mogła być znana olsztyńska plastyczka Małgorzata Korolko (1922-2010), uprawiająca drzeworyt, linoryt, techniki trawione i ekslibris. Była ona też autorką wielu projektów znaczków, plakietek, stempli i datowników pocztowych, katalogów i zaproszeń okolicznościowych, dyplomów oraz etykiet. Na autorstwo stempla pocztowego, może wskazywać podobieństwo do poniższej okolicznościowej kartki pocztowej na której ilustracje są zaprojektowane przez M. Korolko.

Na kopercie z 1973 roku, z lewej strony znajduje się rysunek przedstawiający symboliczne Słońce i fronton katedry we Fromborku, poniżej w prostokącie rysunek z napisem: Pieniężno. Poczta Konna. Obok znajduje się winieta w kolorze żółtym ostemplowana niebieskim stemplem „Poczta konna szlakiem Kopernika". Na kopercie znajduje się znaczek opłaty za 1,50 zł, drukowany techniką rotograwiurową, przez VEB Wertpapiedruckerei Lipsk (sic!) - taki niepozorny znaczek, a drukowany w NRD! w nakładzie 27 milionowym, z wydanej 28 grudnia 1972 roku 2-znaczkowej serii Mikołaj Kopernik. Na znaczku znajduje się stempel Urzędu Pocztowego w Pieniężnie, z pełną datą 21.07.1973, na rysunku stempla przedstawiono Słońce i fronton katedry fromborskiej. W otoku stempla znajduje się napis: Obchody 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

Pierwsza koperta oznaczona numerem 0814, adresowana do Polskiego Związku Filatelistów, Okręg Olsztynie, Olsztyn, ul. Rataja 58 (i podanym nawet numerem telefonu). Taki sam jest adresat drugiej koperty, oznaczonej numerem 5791.

Trzecia koperta, o numerze 3199, jest skierowana pod ten sam adres (ale już bez numeru telefonu), skierowana została do Polskiego Związku Filatelistów, Klub „COPERNICANA".

KAZIMIERZ WOSIEK

To już ósma część naszego cyklu: Kazimierz Wosiek na tropie wizerunków Mikołaja Kopernika

eprasa.pl 1e3bfc875f

TANIEC JEST JAK MAGNES, PRZYCIĄGA

„Gdy mam zły humor, tańczę. Gdy jestem wesoła, tańczę. W domu, w szkole... Nawet, gdy śpię, tańczę, bo śni mi się taniec!". Aż 170 tancerzy z Warmii i Mazur wzięło udział w turnieju tańca Funny Bunny DANCEfloor w Olsztynie.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

To był turniej tańca inny niż wszystkie. W Funny Bunny DANCEfloor tancerze realizowali swoje pomysły i marzenia — na parkiecie i przed jury. Tancerze, a było ich aż 170, w kilku kategoriach wiekowych prezentowali samodzielnie przygotowane choreografie, samodzielnie dobraną muzykę, kostium, a także całe układy taneczne – bez pomocy instruktora lub pedagoga. Można było tańczyć solo, z przyjaciółmi, a nawet z rodzicami. Albo z dziećmi.

— Tańczę z córką w duecie. Obydwie lubimy tańczyć, a że marzenia trzeba spełniać, więc postanowiłyśmy wystąpić razem w tańcu współczesnym — przyznaje Marta Kierzel, która przyjechała na turniej z Rynu. — Przygotowania do tak dużego turnieju to niełatwa sprawa. Trenowałyśmy codziennie w domu kultury, rano przed lekcjami. Wstawałyśmy rano, ok. 7.30 i jechałyśmy ćwiczyć taniec, który nazwałyśmy „Jestem". Tańczymy opowiadając o naszej miłości. Nie ukrywam, że to niesamowite doświadczenie i przeżycie. Tym bardziej, że wymyśliłam choreografię i na sali muszę być trenerką, a nie mamą. To trudne, ale możliwe. Gdy wchodziłyśmy na salę, stawałam się trenerką. Moja córka Matylda musiała się tego nauczyć. Na początku były nawet łzy. Córka nie poznawała mnie na sali, bo byłam rzeczywiście kompletnie inna niż w domu. Ale później się wczułyśmy. Obydwie zresztą tańczymy. Taniec to moja pasja, którą zaraziłam Matyldę. I teraz tańczymy razem.

— W tańcu najfajniejsze jest to, że można się w nim wyrazić. Mam 11 lat, a tańczę już od dziewięciu. Zaczęłam więc, gdy miałam dwa lata. I do tej pory taniec mi się nie znudził — opowiada Oliwia Gawrysiak, tancerka z Olsztynka. — Gdy mam zły humor, tańczę. Gdy jestem wesoła, tańczę. W domu, w szkole... Nawet, gdy śpię, tańczę, bo śni mi się taniec! A najbardziej uwielbiam, gdy wchodzi się na scenę. Towarzyszy temu cudowny stresik, który mija. W turnieju tańczę jeszcze z trzema koleżankami. Stworzyłyśmy mini formację. Same wszystko wymyśliłyśmy. A zrobiłyśmy to spontanicznie. Miałam wynajętą salę, żeby ćwiczyć układ i przyszły do mnie koleżanki. Pomyślałyśmy wtedy, że razem weźmiemy udział w Funny Bunny DANCEfloor. I to był strzał w dziesiątkę!

— Ja mam 16 lat, a tańczę już 13. Na początku tańczyłam jednak tańce ludowe. Potem zmieniłam szkołę tańca, w której mogę mieszać style tańca. Łączę klasykę, taniec współczesny i breaking. Wszystko do siebie pasuje. Dzięki temu mogę bardziej siebie wyrazić. Taniec ludowy nie pozwalał mi na tę odrobinę szaleństwa, którą mam teraz. Był jakby włożony w ramy, które musiałam przestrzegać. Teraz tańczę, co chcę. Mogę nawet machać palcem i może to być ciekawe — cieszy się Hanna Żyznowska z Olsztyna. W turnieju tańczyłam solo i z moimi koleżankami. Stworzyłyśmy trio. Wspólny taniec też jest fascynujący. Każda z nas ma inny styl, ale gdy tańczymy, dopełniamy się i uzupełniamy. Taniec łączy. Ćwiczyłyśmy w weekendy, po 3-4 godziny. Mogłyśmy odpoczywać, ale wolałyśmy tańczyć. Bo taniec jest jak magnes, przyciąga.

Funny Bunny DANCEfloor odbył w Auli Kongresowej w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym UWM.

Fot. Ada Romanowska

Dziewczęta na turniej Funny Bunny DANCEfloor przyjechały z Mrągowa

Olsztyńskie tancerki czują ten sam klimat

Uśmiechu nie brakowało nigdzie, również na starcie turnieju

Oliwia Gawrysiak z córką Matyldą

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

SJOHN WICK 4 / napisy: 12:30, 13:30, 17:00, 19:00, 20:40; ŚWIĘTY: 13:00, 19:30; SHAZAM! Gniew bogów / napisy: 16:00, 20:20; SHAZAM! Gniew bogów / dubbing: 14:40, 17:30; WYRWA: 14:30, 17:45, 20:50; 65 / napisy: 14:15, 18:30, 20:00; SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:40, 15:00, 17:15; SYN / napisy: 20:30; KRZYK VI / napisy: 19:15; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:20, 16:30; KOKAINOWY MIŚ / napisy: 12:10; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00, 15:15; CREED III / napisy: 16:45; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 15:30; GŁOWA PEŁNA CIEBIE / familijny / od 9 lat / lektor: 10:00

eprasa.pl 1e3bfc875f

Krzyżówka klasyczna z hasłem

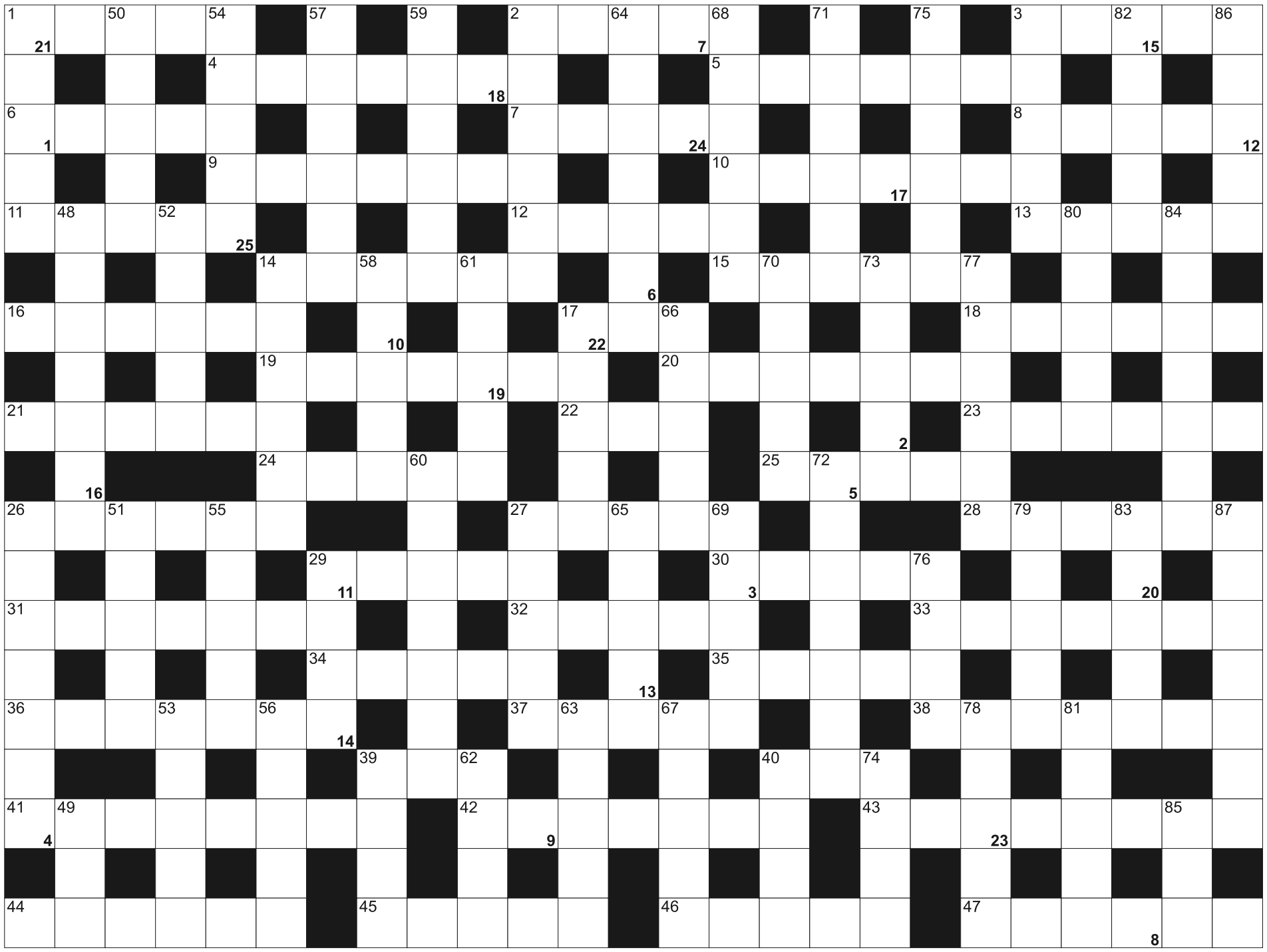

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25, utworzą rozwiązanie

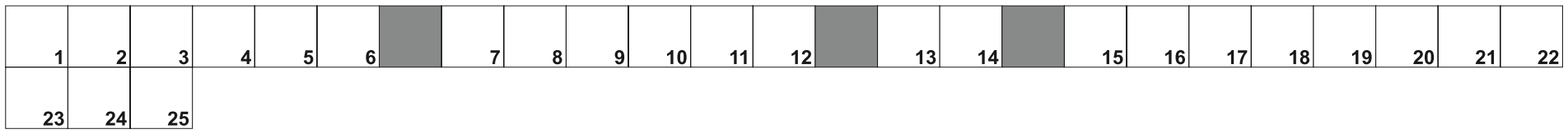

POZIOMO: 1) tam odbywa się światowe forum ekonomiczne; 2) arabski władca; 3) widzowie obserwatorzy; 4) mały ogród, działka; 5) przenośna lampka; 6) ręczne narzędzie górnika; 7) Wisła, Dunaj i Loara; 8) drzwi w stodole; 9) wyniki dzielenia; 10) Węgier inaczej; 11) groźny wirus afrykański; 12) figura przestrzenna; 13) rafy koralowe; 14) zebranie, posiedzenie; 15) jedyny cesarz z tytułem Optimusa; 16) lane lub kładzione; 17) numer identyfikacji podatnika; 18) solenizantka z 24 grudnia; 19) cykoria, ale nie podróżnik; 20) leży pod sosną; 21) basior lub byk; 22) ... de Janeiro; 23) Kraków, Wałbrzych i Radom; 24) czynny wulkan we wsch. części Jawy, Indonezja; 25) ciągi, komplety znaczków; 26) świeci na głowie; 27) pasmo górskie na Węgrzech; 28) liczba egzemplarzy książki; 29) pływacka lub rowerowa; 30) schodzi pod wodę; 31) Czarny, słynny rycerz; 32) mała Zofia; 33) teczka na dokumenty; 34) włoska sosna; 35) na kwiaty; 36) nadmiar tkanki tłuszczowej; 37) tors kulturysty; 38) arktyczne walenie zębowce; 39) żółty z dziurami; 40) piąty miesiąc roku; 41) Gałczyński; 42) mieszkanka Izmiru; 43) 800; 44) lęk, przerażenie; 45) rządzi w kurniku; 46) miejsce walki gladiatorów; 47) pieszczotliwie o oczach

PIONOWO: 1) kołpaki na koła; 2) dawny kopista, przepisywał księgi; 3) zimowe legowisko niedźwiedzia; 14) obniżenie terenu, wgłębienie; 17) śniegowa deska; 26) kluski z kapustą; 27) pisak, flamaster; 29) kolorowa na wersalce; 39) i delfin, i człowiek; 40) największa wyspa archipelagu Seszeli; 48) archipelag z Majorką; 49) podróż samolotem; 50) szwedzka marka samochodowa; 51) mieszkaniec Sztokholmu; 52) ciupagi; 53) Eiffla lub Babel; 54) stolica Bułgarii; 55) nadrzeczna gleba, wał wzdłuż rzeki; 56) warzywo strączkowe; 57) drzewo z białą korą; 58) wąska łopata; 59) przejście na stronę wroga; 60) strój, ubiór; 61) imię Podsiadły, piosenkarza; 62) arena bokserów; 63) granica, pułap; 64) już nie muszą pracować; 65) korpulencja, tęgość; 66) Ściegienny lub Skarga; 67) narzędzie do tarcia warzyw; 68) zwrotnikowy lub morski; 69) zespół Grechuty; 70) ...-Royce, angielskie auto; 71) fazy rozwojowe, etapy; 72) kontynent z Europy i Azji; 73) odmiana klonu z wyżyn; 74) hinduska gimnastyka; 75) ironia, sarkazm, kpina; 76) Maria, pisarka "Dziewięć bied i jedno szczęście"; 77) rzeka z powieści Orzeszkowej; 78) producent zup w proszku; 79) król od okrągłego stołu; 80) główny port handlowy Florydy, USA; 81) kropla krwi do badań; 82) zboże na kaszę jaglaną; 83) myśliwy inaczej; 84) przy karabinie snajpera; 85) żywe, mówiące drzewo ze świata Tolkiena; 86) wyspa w archipelagu Nowych Hebrydów, Vanuatu; 87) najcenniejszy kamień szlachetny

SUDOKU

3	6		2				8	
		5	3			2		
9				1			6	7
		6			9		2	
5		4	7	8			3	9
								8
2		8	5		7			
	7	3		4				
	5		9	3	2			

791

	3	8						
1					2	6		8
	2			1		9	4	
8			1			3		5
	9				3		6	
7	6			9				
			3	5		7		
		4		8		2		
	1			2	4	5		

792

							9	
		7			4	6		
2						4		1
3	2		6		9	1		
	7		5	4			6	8
					3			
1	3			8				7
	9	4	2		1			
	5			6				

793

eprasa.pl 1e3bfc875f

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

POMOCNIK cieśli - dekarza, 601-680-820

POMOCNIKA remonty, 602-172-613

PRACA OCHRONA DYWITY K. OLSZTYNA dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności, tel. 884-602-126

PRACOWNIKÓW na budowę, 515-247-987

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 602-401-309

inne

MYCIE okien, sprzątanie mieszkań, biur, ogrody, 793-164-163

RÓŻNE

sprzedam

DRZWI garażowe aluminiowe 2,60 x 5,00mb., stopnie schodowe 1m x 30cm ocynkowane 17 szt., 514-114-291

SPRZEDAM pasiekę 20 uli Dadanta nowe, z dzierżawą działki w Łajsach wraz z domkiem. Tel. 514-114-291

Szukasz klientów?

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas
GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl
mp-xxpo-7491aa-M

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę

31419opb1-A 2x2-M

Zamknęły się kochane oczy,
przestało bić wielkie i czułe serce,
nie ma Krystyny z nami,
ale będzie zawsze w sercach naszych

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 24 marca 2023 r. odeszła od nas nasza kochana Mama i Babcia

ś. † p.

Krystyna Ciechanowicz

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się w dniu 28 marca 2023 r. o godz.10.00 spotkaniem przy bramie wschodniej cmentarza komunalnego w Dywitach

Pogrążona w bólu i smutku Rodzina

sacrum-F

Pani

Kamili Komor

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie

274522opb1-b-M

Serdeczne podziękowania Krewnym, Sąsiadom, Przyjaciołom, Znajomym oraz wszystkim, którzy okazali wsparcie i wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

ś. † p.

Janusza Kurzyńskiego

składają
Żona, Córka i Syn z Rodzinami

65923opb1-a-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

380-mp-otbr-6786a-M

Pani

Marii Sielczak

wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają pracownicy POZ Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie

66623opb1-a-M

Koleżance

Monice Schnarbach

wyrazy szczerego współczucia i wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 30 w Olsztynie

66423opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

SACRUM
SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 1e3bfc875f

O PIŁCE

EURO 2024 - KWALIFIKACJE\\\ Od szybko zdobytego gola rozpoczął się szlagier w grupie B, w którym Francja rozgromiła Holandię 4:0. Już w drugiej minucie do siatki trafił napastnik gospodarzy Antoine Griezmann, który czekał na bramkę w reprezentacji od 13 listopada 2021 roku. Od początku kariery strzelił ich już 44 i jest pod tym względem trzeci w historii „Trójkolorowych". Na piąte miejsce awansował Kylian Mbappe, który asystował przy golu Griezmanna, a sam wpisał się na listę strzelców w 21. i 88. minucie. 24-letni król strzelców ubiegłorocznego mundialu ma już 38 bramek w drużynie narodowej. W piątek (24 marca) po raz pierwszy był jej kapitanem. Najskuteczniejszy w historii tego zespołu jest Olivier Giroud, który w meczu z Holandią pojawił się na boisku w 76. minucie - 53 gole. O dwa trafienia mniej ma Thierry Henry.
Bramkarza Holandii pokonał także Dayot Upamecano, który dobił piłkę po uderzeniu Griezmanna z rzutu wolnego. W samej końcówce rozmiary porażki mógł zmniejszyć Memphis Depay, ale jego strzał z rzutu karnego obronił bramkarz Mike Maignan. Na ławce trenerskiej „Pomarańczowych" zadebiutował - po raz drugi - Ronald Koeman. Wcześniej 60-letni szkoleniowiec prowadził tę drużynę narodową w latach 2018-20.
W drugim spotkaniu grupy B Grecja wygrała w portugalskim Faro z Gibraltarem 3:0.
W grupie F pewne zwycięstwa odniosły ekipy Austrii oraz Belgii. W Linzu gospodarze pokonali Azerbejdżan 4:1 pod okiem sędziego Bartosza Frankowskiego, natomiast „Czerwone Diabły" poradziły sobie na wyjeździe ze Szwecją - 3:0. Wszystkie bramki zdobył Romelu Lukaku.
W grupie G na czele są ekipy z Bałkanów - Serbia oraz Czarnogóra, które pokonały, odpowiednio, Litwę 2:0 i Bułgarię 1:0.
Turniej kwalifikacyjny rozpoczął się w czwartek (23 marca). W najciekawszym spotkaniu tego dnia finalistów poprzedniej edycji ME Anglia pokonała w Neapolu Włochy 2:1, odnosząc pierwsze zwycięstwo nad tym rywalem w meczu o stawkę od 1977 roku. Jedną z bramek dla gości zdobył Harry Kane, który z 54. trafieniami został najskuteczniejszym w historii strzelcem „Trzech Lwów".
W spotkaniu na szczycie w grupie A Hiszpania pokonała Norwegię 3:0. Zwycięstwo, choć wysokie, nie było tak komfortowe, jak sugeruje wynik. Dwie bramki padły dopiero w końcówce. W drugim spotkaniu grupy A Szkocja pokonała w Glasgow Cypr 3:0.
W grupie D rywalizację rozpoczęli m.in. brązowi medaliści ubiegłorocznego mundialu w Katarze - Chorwaci. Zespół prowadzony przez Zlatko Dalica zremisował w Splicie z Walią 1:1. W drugim spotkaniu tej grupy Armenia przegrała w Erywaniu z Turcją 1:2.
W grupie I przekonujące zwycięstwo odniósł faworyt - Szwajcaria. Helweci rozbili Białoruś 5:0 w spotkaniu, które zostało rozegrane przy pustych trybunach w serbskim Nowym Sadzie. Ze względu na sankcje nałożone przez Europejską Unię Piłkarską (UEFA) po wybuchu wojny w Ukrainie Białoruś nie może grać w roli gospodarza w swoim kraju.
W tej samej grupie Izrael zremisował w Tel Awiwie z Kosowem 1:1, a Andora uległa u siebie Rumunii 0:2.
W kwalifikacjach rywalizują 53 zespoły z 55 federacji członkowskich UEFA. Z udziału jako gospodarze zwolnieni są Niemcy, natomiast Rosja jest zawieszona ze względu na wojnę w Ukrainie. W turnieju finałowym wystąpią 24 reprezentacje, w tym gospodarze.

ŹRÓDŁO: PAP

III LIGA\\\ Sokół Ostróda wywalczył pierwsze punkty w 2023 roku, remisując na wyjeździe 0:0 z rezerwami Legii Warszawa.

Legia II Warszawa – Sokół Ostróda 0:0
Sokół: Leszczyński – Grudnowski, Morawski, Porębski, Pawluczuk, Mościcki, Stefański, Święty, Mysiorski, Radzki (65 Szałkowski), Lubak (61 Lehostajew)

Początek rundy wiosennej był bardzo słaby w wykonaniu piłkarzy Sokoła Ostróda. Podopieczni Janusza Bucholca przegrali wszystkie trzy spotkania i stracili 13 goli. Ostródzianie w starciu z Legią nie byli faworytami, choć w tabeli obydwie drużyny są sąsiadami. Warto podkreślić, że w wyjściowej jedenastce Sokoła od pierwszej minuty zobaczyliśmy siedmiu młodzieżowców. Za nadmiar kartek pauzować musieli Maksim Kwiencer i Mateusz Furman, a kontuzjowani są Błażej Klimek i Michał Kiełtyka. Sokół przy odrobinie szczęścia mógł objąć prowadzenie w pierwszych pięciu minutach spotkania. Najpierw Kajetan Grudniewski trafił w słupek, a następnie niewiele pomylił się Łukasz Święty.
Na początku drugiej połowy groźnie w pole karne wbiegł Damian Lubak, ale nie zdołał oddać strzału, bo wyszedł z piłką za linię. Legia odpowiedziała kilkoma ciekawymi akcjami, lecz żadna z nich nie zakończyła się sukcesem. Warto odnotować, że Legia gola za wagę trzech punktów mogła zdobyć w ostatniej akcji meczu, ale Tomasz Porębski ofiarnie zablokował uderzenie Mateusza Możdżenia.
Sokół wywalczył cenny punkt, zagrał na zero z tyłu i przerwał serię trzech porażek z rzędu. W klubie liczą na to, że teraz będzie już tylko lepiej, a okazja na wywalczenie pierwszego kompletu punktów nadarzy się już 1 kwietnia w starciu z Wartą Sieradz.

W Lidzbarku Warmińskim Polonia rozbiła Znicz Białą Piską 4:0

IV LIGA\\\ GKS Wikielec wygrał 13. spotkanie w tym sezonie. Aktualny lider rozgrywek pokonał na własnym boisku 1:0 DKS Dobre Miasto.
- Skromniutkie zwycięstwo, ale taki wynik i taką grę każdy z naszego zespołu wziąłby w ciemno - powiedział po meczu Damian Jarzembowski, opiekun GKS-u Wikielec. - Z przebiegu spotkania byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym, operującym więcej piłką, stwarzającym dużej więcej sytuacji podbramkowych. Brakowało kropki nad i, spokoju i dokładności w polu karnym. Warto docenić obronę zespołu rywali, którzy przyjechali z nastawieniem, aby nie stracić bramki. W drugiej połowie byliśmy zmobilizowani żeby to spotkanie wygrać.
Efektowne zwycięstwo na własnym boisku odniosła Mrągowia Mrągowo, która zrehabilitowałą się za ostatnią sromotną porażkę. W pewnym momencie gospodarze prowadzili już 4:0, ale spotkanie z rezerwami II-ligowej Olimpii Elbląg zakończyło się zwycięstwem 5:2.
- Myślę, że już powinniśmy zapomnieć o meczu w Wikielcu. Cały tydzień czyściliśmy głowy – mówił po meczu trener Mariusz Niedziółka. - „Drzazga" w postaci wyniku siedziała w chłopakach. Zresztą było widać to na boisku – nieporównywalnie większe zaangażowanie, wola walki, ambicja. Chwała za pracę dla drużyny. Wybiegaliśmy, wywalczyliśmy ten mecz.
Młodzież Olimpii to groźny zespół, szczególnie wsparty ogranymi wyżej zawodnikami.
W Polonii Lidzbark Warmiński zmieniają się trenerzy, ale jedno się nie zmienia, zespół w grodu Ignacego Krasickiego jest niepokonany na własnym obiekcie już od ponad dwóch lat. Ostatni raz przegrali u siebie w listopadzie 2020 roku z Pisą Barczewo. W pierwszym spotkaniu przed własną publicznością podopieczni Daniela Wierzbowskiego rozbili 4:0 zawsze groźny Znicz Biała Piska.
Do sporej niespodzianki doszło w Morągu gdzie miejscowy Huragan pokonał 1:0 Mamry Giżycko. Zaskoczeniem jest także wygrana Rominty Gołdap 2:1 w Kętrzynie z miejscową Granicą. Dla gospodarzy prowadzonych przez Adama Fedoruka była już to trzecia (wliczając Wojewódzki Puchar Polski) porażka w tym roku. Kolejne punkty stracił Jeziorak Iława, który tylko zremisował 2:2 z Olimpia Olsztynek. Podopieczni Daniela Madeja mają już 10 punktów straty do lidera z Wikielca.

Wyniki:
Polonia Iłowo - Tęcza Biskupiec 2:3
0:1 - Gołębiowski (7), 1:1 - Lemanek (30), 1:2 - Burzyński (49), 2:2 - Lemanek (77), 2:3 - Burzyński (82)

DKS Dobre Miasto - GKS Wikielec 0:1
0:1 - Krasouski (76)

Mrągowia Mrągowo - Olimpia II Elbląg 5:2
1:0 - Skonieczka (15), 2:0 - Rybkiewicz (31), 3:0 - Skonieczka (51), 4:0 - Bojarowski (71), 4:1 - Czernis (75 k), 5:1 - Rybkiewicz (77), 5:2 - Winiarski (84)

Motor Lubawa - Pisa Barczewo 3:3
1:0 - Modrzewski (4), 1:1 - Nakamura (17), 1:2 - Trznadel (27), 2:2 - Nawrocki (44), 3:2 - Wasiak (46), 3:3 - Wanda (90 + 4)

Granica Kętrzyn - Rominta Gołdap 1:2
1:0 - Palicha (25), 1:1 - Mościński (57), 1:2 - Słowicki (81)

Huragan Morąg - Mamry Giżycko 1:0
1:0 - Stankiewicz (83)

Polonia Lidzbark Warmiński - Znicz Biała Piska 4:0
1:0 - Dziemidowicz (61), 2:0 - Washino (77), 3:0 - Gurov (87), 4:0 (90)

Jeziorak Iława - Olimpia Olsztynek 2:2
1:0 Szramka (11), 2:0 - Leszczenko (75), 2:1 - Iwulski (80), 2:2 - Semianovich (90 + 1)

I LIGA KOBIET\\\ Stomilanki Olsztyn w niedzielę miały zagrać z SWD Wodzisław Śląski. Do spotkania jednak nie doszło, bo rywalki zrezygnowały z przyjazdu do stolicy regionu.
W sobotę wieczorem do PZPN trafiło pismo, w którym klub z Wodzisława Śląskiego poinformował, że nie stawi się w Olsztynie. Trener ekipy z Wodzisławia po prostu nie zebrał jedenastu zawodniczek, bo siedem jego piłkarek gra także w futsalowym zespole Słomniczanki Słomnice, który w tym czasie uczestniczył w spotkaniu decydującym o mistrzostwie Polski.
Tym samym olsztyński zespół otrzymał "darmowe" trzy punkty.
W tym momencie Stomilanki z 36. punktami na koncie są liderkami rozgrywek. Kolejne mecz zagrają dopiero w połowie kwietnia na wyjeździe z Polonią Środa Wielkopolska.

EM

eprasa.pl 1e3bfc875f

MOTOR NIE POJEŹDZIŁ NA WARMII

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomilu Olsztyn wrócił na zwycięski szlak wygrywając 2:1 z Motorem Lublin. Podopieczni Szymona Grabowskiego są niepokonani od 10. spotkań w rozgrywkach II ligi. Swój mecz wygrała też Olimpia Elbląg, która 1:0 pokonała Znicz Pruszków.

Fot. Emil Marecki

Stomil Olsztyn w rozgrywkach ligowych jest niepokonany od października ubiegłego roku

Fot. R. Biel

Najbliższy mecz Olimpia rozegra u siebie 1 kwietnia z Lechem II Poznań

Stomil Olsztyn - Motor Lublin 2:1 (1:0)
1:0 - Krawczun (26), 2:0 - Kośmicki (80, 2:1 - Król (86 k)
Stomil: Mądrzyk - Szabaciuk (62 Karlikowski), Kośmicki, Sadowski, Waleńcik, Wójcik - Krawczun (73 Florek), Shibata, Stromecki, Caetano (62 Szypulski) - Kurbiel (87 Żwir)

Olsztyński szkoleniowiec musiał nagimnastykować się przy ustalaniu wyjściowej jedenastki, bo w tygodniu wypadło mu kilku podstawowych zawodników. W spotkaniu nie zobaczyliśmy chorującego Macieja Spychały, a na ławce zasiadł Karol Żwir, który również w ostatnim czasie mocno chorował. Ponadto na treningu po zderzeniu z kolegą urazu nabawił się Lukáš Kubáň i jego także zabrakło w składzie. Wobec kłopotów kadrowych opaskę kapitana założył Bartosz Waleńcik.

Od pierwszej minuty na murawę wybiegł Filip Szabaciuk, a Filip Wójcik został przesunięty na lewe wahadło. Po karze za żółte kartki do gry wrócił Hubert Krawczun. W Motorze od początku wystąpił były zawodnik Stomilu Jakub Stasiak, a na ławce zasiadł Wojciech Reiman.

Początek meczu bezsprzecznie należał do gości, którzy wykazywali większą ochotę do gry i długimi fragmentami nie wypuszczali Stomilu z własnej połowy. Gospodarze obudzili się dopiero po około 20. minutach. Najpierw Filip Wójcik strzelał niecelnie po rzucie wolnym, a potem Werick Caetano po składnej akcji z Wójcikiem oddał strzał wprost w bramkarza. W końcu jednak w 26. minucie Wójcik pobiegł lewym skrzydłem, zagrał w pole karne, a tam z bliskiej odległości piłkę do siatki wpakował Hubert Krawczun. Kilka minut później ładnie z dystansu uderzył Wójcik, ale Łukasz Budziłek był na posterunku. Do końca pierwszej połowy wynik nie uległ już zmianie.

Druga odsłona znów przyniosła ataki Motoru, a Stomil z rzadka próbował konstruować akcje zaczepne. W 52. minucie kibice Stomilu zadrżeli, bo po wślizgu Szabaciuka zawodnik gości padł w polu karnym, jednak arbiter nakazał rozpoczęcie gry od bramki. Stomil szukał okazji w szybkich kontrach, jednak w poczynania zawodników Szymona Grabowskiego wkradało się za dużo niedokładności. W 72. minucie powinno być 2:0, ale po dobrej indywidualnej akcji Sebastian Szypulski źle trafił w piłkę, która przeleciała daleko obok bramki Motoru. W końcu jednak ziściły się pragnienia fanów Dumy Warmii. Po zagraniu z prawej strony Shuna Shibaty z rzutu rożnego i zamieszaniu w polu karnym pięknym, skutecznym strzałem po długim rogu popisał się Igor Kośmicki. W 86. minucie sędzia podyktował rzut karny dla gości, który na bramkę kontaktową pewnie zamienił Rafał Król. Do końca spotkania Motor nie był w stanie doprowadzić do remisu i po ostatnim gwizdku sędziego zapanowała wielka radość na stadionie przy al. Piłsudskiego 69 a.

- JESTEM ZADOWOLONY BO MAM Z CZEGO - POWIEDZIAŁ PO MECZU SZYMON GRABOWSKI, TRENER STOMILU. - JESTEM ZADOWOLONY, ŻE MAM SZTAB LUDZI, KTÓRZY MI POMAGAJĄ W CODZIENNEJ PRACY. TEN MECZ POKAZAŁ, ŻE POMYSŁEM I ROZCZYTANIEM PRZECIWNIKA ZDALIŚMY EGZAMIN. TEN MECZ WYGLĄDAŁ TAK JAK CHCIELIŚMY, TAK JAK TO SOBIE NAKREŚLILIŚMY. PIŁKARZE W 90. PROCENTACH REALIZOWALI ZAŁOŻENIA, Z CZEGO JESTEM BARDZO ZADOWOLONY, BO DZIĘKI TEMU WYGRALIŚMY. Z PRZEBIEGU MECZU MOTOR WIĘCEJ UTRZYMYWAŁ SIĘ PRZY PIŁCE, GRAŁ W ATAKU POZYCYJNYM, ALE CHCIELIŚMY IM ODDAĆ TĘ PIŁKĘ I SKUTECZNIE JĄ PRZEJMOWAĆ. POSIADANIE ZUPEŁNIE NIE PRZEŁOŻYŁO SIĘ NA SYTUACJE. MY ICH MIELIŚMY WIĘCEJ W TYM MECZU. SZKODA, ŻE TYLKO DWIE WYKORZYSTALIŚMY.

MOTOR POWAŻNIE ZAGROZIŁ NAM TYLKO RAZ, GDZIE JAKUB MĄDRZYK WYBRONIŁ 200-PROCENTOWĄ SYTUACJĘ. MOTOR BYŁ PRAKTYCZNIE BEZ UDERZENIA, BO NIE LICZĘ TYCH WRZUTEK W POLE KARNE, TEGO ZAMIESZANIA, BO TAK UKIERUNKOWALIŚMY RYWALA. WIDEO POKAZUJE JAK DOBRZE RADZILIŚMY SOBIE W POLU KARNYM. JESTEM DUMNY Z MOICH PIŁKARZY, BO TO WYGLĄDAŁO TAK JAK POWINNO WYGLĄDAĆ.

Dzięki zwycięstwu Stomil wskoczył na 6. miejsce w tabeli II ligi i tym samym cały czas pozostaje w walce o awans do I ligi. W piątek (31. marca) Stomil zagra na wyjeździe w Kaliszu z KKS-em 1925 (wicelider II ligi). **EM**

Dziesiąte zwycięstwo w tym sezonie, a piąte na wyjeździe odniosła Olimpia Elbląg, która wygrała ze Zniczem Pruszków 0:1. To także dziesiąty z rzędu mecz bez porażki podopiecznych trenera Przemysława Gomułki.

• Znicz Pruszków — Olimpia Elbląg 0:1 (0:1)
0:1 — Gabrych (32)
OLIMPIA: Witan — Wierzba (72 Szczudliński), Kuczałek, Piekarski, Kazimierowski (80 Gorzycki), Danilczyk, Stefaniak, Stasiak, Senkevich (80 Jakubczyk), Branecki (89 Kozera), Gabrych (72 Jóźwicki).

Olimpia do meczu przystąpiła bez dwóch podstawowych młodzieżowców: Marcina Czernisa i Łukasza Sarnowskiego, którzy musieli pauzować za kartki.

Tego pierwszego zastąpił Paweł Kazimierowski, dla którego był to drugi występ w pierwszej drużynie. Do gry wrócił Adrian Piekarski, który znacznie wzmocnił blok defensywny.

Mecz zapowiadał się ciekawie i taki też był. Gospodarze, którzy odnieśli pięć zwycięstw z rzędu, zapowiadali kolejne, zaś goście przegrali ostatni pojedynek 15 października ubiegłego roku z Polonią Warszawa 0:2 i też chcieli kontynuować dobrą passę.

W pierwszym kwadransie miejscowi zastosowali wysoki pressing, dużo było walki w środku boiska. W tym czasie każda z drużyn oddała w światło bramki po jednym celnym strzale.

W 27. minucie Jurij Tkaczuk zdecydował się na strzał z dystansu, ale Andrzej Witan pewnie interweniował. W rewanżu elblążanie wyprowadzili kontrę, ale niebezpieczeństwo w ostatniej chwili zażegnał Shuma Nagamatsu.

Po kolejnej akcji ofensywnej elblążanie otworzyli wynik spotkania. W 32. minucie strzał z pola karnego oddał Mariusz Gabrych i bramkarz Znicza, Miłosz Mleczko, musiał wyciągać piłkę z siatki.

Podrażniona drużyna z Pruszkowa ruszyła do ataku. Dwukrotnie strzelał Tkaczuk, ale defensywa elbląska w porę interweniowała. W 41. minucie powstało kolejne zamieszanie w polu karnym Znicza, ale piłka po uderzeniu Gabrycha została zablokowana. Tuż przed przerwą Krystian Pomorski mógł zdobyć wyrównującego gola, lecz Witan sparował futbolówkę na rzut rożny.

Po przerwie pruszkowianie nie mając nic do stracenia, przeszli do ataku. Zaczęli przejmować inicjatywę, ale tak naprawdę niewiele z tego wynikało. Olimpia grała konsekwentnie w środku boiska i na zbyt wiele nie pozwalała rywalowi. Od 55. minuty elblążanie zaczęli dyktować warunki gry i to oni coraz częściej przebywali pod bramką Mleczki.

Bliscy szczęścia byli Stefaniak, Stasiak i Gabrych. Jednakże w końcówce meczu role się odwróciły i to drużyna trenera Mariusza Misiura przeszła do ataku. W 87. minucie Mateusz Grudziński był w dogodnej sytuacji, ale nie opanował piłki. W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry niebezpieczeństwo pod bramką elblążan ponownie zażegnał Witan. W doliczonym czasie gry Olimpia szanowała piłkę i dowiozła cenne zwycięstwo do końca.

Olimpia dzięki zwycięstwu awansowała na 4. miejsce w ligowej tabeli.

JERZY KUCZYŃSKI

eprasa.pl 1e3bfc875f

HISTORIA NIEUDANYCH ELIMINACJI

PIŁKA NOŻNA Mistrzostwa Europy mają bogatą i długą historię, która dla naszej reprezentacji zaczęła się stosunkowo niedawno. Dość powiedzieć, że Polska wystąpiła zaledwie na czterech z szesnastu dotychczasowych edycji finałowego turnieju.

Pierwsze mistrzostwa Europy w piłce nożnej zorganizowano w 1960 roku we Francji, tyle że pod nazwą Puchar Narodów Europy. Nasza reprezentacja w kwalifikacjach do turnieju głównego rywalizowała z Hiszpanią. Niestety przed własną publicznością, na chorzowskim Stadionie Śląskim, Polska przegrała 2:4. Rewanż był już gwoździem do trumny – na Santiago Bernabeu ulegliśmy Hiszpanom 0:3.

Kolejne Euro (jeszcze jako Puchar Narodów Europy) organizowali właśnie Hiszpanie (1964). Polska rozegrała kwalifikacyjny dwumecz z Irlandią Północną. Z potomkami Celtów przegraliśmy zarówno u siebie, jak i na wyjeździe 0:2. Tym samym mistrzostwa Europy obyły się bez naszej reprezentacji.

Fot. PAP

Reprezentacja Polski pierwszy raz zagrała na mistrzostwach Europy w 2008 roku

Eliminacje do kolejnego turnieju - już jako Mistrzostwa Europy 1968 - były prowadzone w grupach. Polska wygrała z Luksemburgiem 4:0, ale dwukrotnie uległa Francji i finalnie zajęła trzecie miejsce, które nie dało awansu na turniej finałowy. Następne próby awansu na Euro również były nieudane i to pomimo tego, że mieliśmy coraz lepszą reprezentację i piłkarzy, którzy świetnie prezentowali się na Mistrzostwach Świata.

W eliminacjach do Mistrzostw Europy 1972 (Belgia) spisywaliśmy się całkiem nieźle, ale finalnie z turnieju wykolegowali nas nasi zachodni sąsiedzi - Niemcy. W grupie zajęliśmy drugie miejsce, co nie dało nam awansu.

Podobnie było przed ME 76' (Jugosławia), gdzie w eliminacjach minimalnie ulegliśmy Holandii. Z kolei na Mistrzostwach Europy 1980 (Włochy) nie zagraliśmy dzięki Niemcom z NRD, którzy wygrali z nami swoje mecze.

Przed kolejną edycją imprezy – ME 1984 we Francji – w grupie eliminacyjnej zajęliśmy trzecie miejsce, po jednym zwycięstwie, dwóch remisach i trzech porażkach. Jeszcze gorzej było w eliminacjach do mistrzostw Europy rozgrywanych w RFN (1988). Polska w swojej grupie m.in. zremisowała u siebie ze słabiutkim Cyprem i ostatecznie zajęła dopiero czwarte miejsce.

Kolejna próba awansu do najważniejszego turnieju piłkarskiego naszego kontynentu (ME 1992 w Szwecji) także była nieudana, a mówiąc ściślej, niefortunna. Reprezentacja Polski prezentowała się w swojej grupie eliminacyjnej całkiem nieźle, ale ostatecznie zajęła w niej trzecie miejsce, tuż za Anglią oraz Irlandią. Selekcjonerem naszej kadry był wówczas Andrzej Strejlau.

Gospodarzem następnych mistrzostw Europy w piłce nożnej była Anglia (1996). W kwalifikacjach do turnieju Polska odniosła trzy wygrane, cztery remisy i trzy porażki, co niestety oznaczało wylądowanie na czwartym miejscu w grupie. Co ciekawe, bardzo dobrze zaprezentował się nasz napastnik, Andrzej Juskowiak, który w eliminacjach strzelił aż 7 bramek.

Kolejne dwie edycje ME również obyły się bez biało-czerwonych. W eliminacjach do Euro 2000 (Holandia i Belgia) zajęliśmy w grupie trzecie miejsce i ten „wyczyn" powtórzyliśmy w kolejnych kwalifikacjach (Euro 2004 odbyło się w Portugalii).

ODMIANA LOSU – POLSKA NA EURO 2008

Wraz z zatrudnieniem Leo Benhakkera na stanowisku selekcjonera reprezentacji Polski nadeszło odwrócenie przykrego losu i wreszcie, po raz pierwszy w historii naszej piłki narodowej, zagraliśmy w fazie finałowej turnieju rozgrywanego w Austrii i Szwajcarii (2008).

Oczekiwania były całkiem spore, ponieważ biało-czerwoni zaprezentowali się naprawdę nieźle w eliminacjach do turnieju (m.in. wygrali Portugalią oraz Belgią). Niestety w grupie na ME 2008 zaprezentowaliśmy się słabo. Przegraliśmy z Niemcami 0:2, po czym zremisowaliśmy z Austrią 1:1 (rywale strzelili nam gola w doliczonym czasie drugiej połowy). Przegraliśmy również 0:1 z Chorwacją i finalnie po zajęciu ostatniego miejsca nie wyszliśmy z grupy.

Fot. Wikipedia

Grzegorz Lato (z lewej) w kwalifikacjach do mistrzostw Europy 1976 zdobył trzy gole

TURNIEJ W DOMU, WZGLĘDNY SUKCES I ROZCZAROWANIE

Przed kolejną edycją mistrzostw Europy nasza kadra miała niezwykły komfort, bo wraz z Ukrainą byliśmy współorganizatorem turnieju i nie musieliśmy brać udziału w eliminacjach. Mecze grupowe na ME 2012 niestety nam się nie ułożyły. Remis z Grecją (1:1) i Rosją (również 1:1) oraz przegrana z Czechami (0:1) sprawiły, że ponownie zajęliśmy ostatnie miejsce w grupie. O wiele lepiej poszło nam na kolejnych mistrzostwach Europy.

Selekcjonerem, który doprowadził Polskę do awansu na francuski turniej był Adam Nawałka, pod którego wodzą piłkarze w grupie eliminacyjnej wygrali m.in. z Niemcami (2:0). W finałowym turnieju Polska zaprezentowała się nieźle wygrywając z Irlandią Północną (1:0), remisując bezbramkowo z Niemcami i pokonując Ukrainę (1:0). Tym samym po raz pierwszy w historii występów na mistrzostwach Europy, reprezentacji Polski udało się wyjść z grupy i awansować do dalszej fazy turnieju. Następnie zwyciężyliśmy po rzutach karnych ze Szwajcarią (po 90. minutach było 1:1), by w ćwierćfinale, również w karnych, ulec późniejszemu tryumfatorowi Euro 2016 - Portugalii.

Kolejne mistrzostwa Europy w piłce nożnej nie odbyły się w zaplanowanym terminie, ale rok później. Powodem przełożenia imprezy była epidemia koronawirusa. Euro 2020 nie miało jednego gospodarza. Mecze rozgrywano w dwunastu miastach, a finał odbył się na Stadionie Wembley w Londynie. Po zakwalifikowaniu się do turnieju Polacy mieli duże oczekiwania – mieliśmy przecież Roberta Lewandowskiego, najlepszego piłkarza na świecie! Niestety przygodę na Euro 2020 rozpoczęliśmy od przegranej ze Słowacją (1:2), później zremisowaliśmy z Hiszpanią (1:1), by na końcu ulec Szwecji po zaciętym meczu (2:3). Tym samym reprezentacja Polski zakończyła swój udział w ME 2020 na ostatnim miejscu w grupie.

DROGA DO EURO 2024

Gospodarzem turnieju finałowego po raz kolejny będą Niemcy. Mecze zostaną rozegrane na dziesięciu stadionach w dziesięciu różnych miastach naszego zachodniego sąsiada. Eliminacje, które rozpoczęły się w marcu, potrwają do tego samego miesiąca w przyszłym roku. Nasza reprezentacja znalazła się w grupie z Czechami, Albanią, Wyspami Owczymi i Mołdawią. Po pierwszej serii rozgrywek zajmujemy w niej ostatnie miejsce. Dzisiaj zagramy z reprezentacją Albanii. Niektórzy mówią złośliwie, że drugi mecz eliminacyjny będzie dla nas de facto „meczem o wszystko". Jeżeli chcemy liczyć się w wyścigu po awans, nie możemy pozwolić sobie na jakiekolwiek gubienie punktów.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

Tekst pierwotnie ukazał się na portalu bigfootball.pl

eprasa.pl 1e3bfc875f

LOS BEŁCHATOWA ZALEŻY OD OLSZTYNA

SIATKÓWKA\\\ Pewny awansu do ósemki Indykpol AZS w 29. kolejce PlusLigi zagra na wyjeździe ze Skrą Bełchatów, która wciąż ma matematyczne szanse, by zagrać w play off. AZS bez względu na wynik meczu po rundzie zasadniczej zajmie siódme miejsce.

Trzy ostatnie wygrane olsztynian (3:0 z Barkomem Lwów, 3:0 ze Ślepskiem Suwałki i 3:2 z Cuprum Lubin) sprawiły, że plan minimum, jakim dla azestesiaków jest gra w play off, został osiągnięty. Podopiecznych Javiera Webera czekają jeszcze mecze ze Skrą Bełchatów oraz Czarnymi Radom. Zwłaszcza dzisiejsza konfrontacja z utytułowanymi bełchatowianami może mieć niebagatelne znaczenie dla ostatecznych rozstrzygnięć w PlusLidze. Spisująca się fatalnie w tym sezonie Skra, w ostatnim czasie złapała wiatr w żagle (wygrane z Zaksą i Jastrzębskim Węglem) i jeżeli dzisiaj pokona Indykpol AZS, a za tydzień wygra z LUK Lublin, to rzutem na taśmę znajdzie się w top 8. Nie są to jednak olsztyńskie zmartwienia, bo Karol Butryn nie mają już przysłowiowego noża na gardle i dwa ostatnie mecze mogą potraktować jako element przygotowań do zbliżającej się wielkimi krokami decydującej rozgrywki.

W pierwszym meczu między PGE Skrą a Indykpolem, rozegranym w grudniu ubiegłego roku, lepsi byli olsztynianie, którzy wygrali 3:1.

- Dla nas najważniejszy jest nasz zespół. Jedziemy, aby zwyciężyć, ale chcemy pokazać się z dobrej strony i przygotować się pod fazę play-off – powiedział Javier Weber przed spotkaniem z PGE Skrą Bełchatów.

Fot. indykpolazs.pl

Indykpol AZS dzisiaj o godzinie 20.30 w Bełchatowie zmierzy się ze Skrą

Co według sztabu szkoleniowego należy poprawić przez najbliższe dwa tygodnie?

- Nasza drużyna charakteryzuje się mocnym serwisem. Często ryzykujemy i kiedy dobrze nam to wychodzi, jesteśmy w stanie zrobić różnicę na boisku. Popełniamy jednak przy tym sporo błędów i musimy nad tym popracować. Skupiamy się na systemie blok-obrona, side-out, aby być w stanie wyprowadzić skuteczną kontrę. Ważna jest także dla nas ocena sytuacji na boisku – podkreśla argentyński szkoleniowiec, który dodaje: „Z całą pewnością dokonamy pewnych zmian w naszym składzie. Chciałbym, aby wszyscy siatkarze zagrali w tych dwóch meczach. To dla nas ważne przed fazą play-off, aby wszyscy byli gotowi na 100 procent”.

*** Wyniki 29. kolejki:** Ślepsk Malow Suwałki - Aluron CMC Warta Zawiercie 1:3 (20:25, 25:23, 17:25, 17:25); Czarni Radom - Jastrzębski Węgiel 0:3 (16:25, 15:25, 21:25); Cuprum Lubin - LUK Lublin 1:3 (21:25, 21:25, 25:23, 20:25); Asseco Resovia Rzeszów - Trefl Gdańsk 3:1 (25:27, 25:22, 25:18, 28:26); Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - GKS Katowice (niedziela, godz. 17.30); Projekt Warszawa - Stal Nysa (niedziela, godz. 20.30).

PO 29 KOLEJKACH

1. Resovia*	69	75:30
2. Jastrzębski	67	76:31
3. Warta	66	74:35
4. ZAKSA*	58	67:40
5. Projekt*	57	65:37
6. Trefl	55	63:42
7. Indykpol AZS*	**48**	**59:47**
8. Stal	43	52:51
9. LUK	38	53:62
10. Skra*	39	55:61
11. Ślepsk	38	51:59
12. Katowice*	32	41:60
13. Barkom**	30	42:70
14. Cuprum	26	40:72
15. Czarni	14	26:80
16. BBTS	8	22:84

* mecz mniej, ** mecz więcej

GAZETA OLSZTYŃSKA.
Oficjalny partner prasowy drużyny Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz
Drużynę Indykpol AZS Olsztyn wspierają:
INDYKPOL
OLSZTYN
OGRÓD Z NATURY
WARMIA MAZURY
IŁAWA
POLMLEK
FORTUNA
livingroom DOM
INTER PARTS
szynakameble
PRZEMYSŁÓWKA HOLDING
AdiFeed
PROteinBIOTIC
PZU
Mercedes-Benz Auto Idea
DAMIX
DBK GROUP
www.indykpolazs.pl/bilety

BEZ NIESPODZIANKI W LEGIONOWIE

PIŁKA RĘCZNA\\\ Warmia Energa nie sprawiła sensacji w Legionowie. Olsztynianie planowo przegrali ligowe spotkanie z liderem tabeli. Tym razem jednak obyło się bez wstydu.

*** KPR Legionowo - Warmia Energa Olsztyn 32:23 (17:11)**
Warmia Energa: Makowski, Kaczmarczyk - Mucha, Safiejko, Laskowski 3, Kohrs 1, Szniter 4, Pawelec 4, Konkel 2, Pinda, Zamełka 1, Skiba 3, Malewski 5.

Przypomnijmy, że w pierwszej rundzie zawodnicy Warmii Energa Olsztyn przegrali z Legionowem różnicą aż dwudziestu bramek! Teraz było lepiej, bo podopieczni Karola Adamowicza zdobyli od swoich boiskowych adwersarzy dziewięć bramek mniej. Marne to oczywiście pocieszenie w sytuacji olsztyńskiego klubu, którego ligowy byt jest wyjątkowo niepewny. Warmia Energa na swoim koncie ma już siedemnaście porażek i z dziewięcioma punktami na koncie okupuje ostatnie miejsce w tabeli Ligi Centralnej. Niestety wiele wskazuje na to, że tak już zostanie do końca sezonu.

- Mogliśmy tutaj uzyskać lepszy wynik - powiedział po meczu Karol Adamowicz, trener Warmii Energa Olsztyn. - Były fajne momenty gry w obronie oraz ataku, ale pojawiały się takie momenty, w których zawodziła skuteczność. Zamiast zbliżać się do przeciwnika, traciliśmy kilka bramek. Ogólnie uważam, że na tle tak trudnego rywala, zagraliśmy dobrze w obronie. Gdyby nie te błędy rzutowe to wynik powinien być dużo lepszy. Połowicznie możemy być zadowoleni.

Kolejne spotkanie Warmia Energa 1 kwietnia rozegra w Biskupcu ze Stalą Mielec.

*** Inne mecze 20. kolejki:** Stal Mielec - GKS Żukowo 40:28 (17:17), Nielba Wągrowiec - MKS Wieluń 33:25 (17:16), Zadwa Zamość - Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 27:23 (14:12), SRS Przemyśl - AZS-AWF Biała Podlaska 27:26 (16:13), Olimpia Piekary - Stal Gorzów Wielkopolski 25:18 (14:8).

EM,

PO 20 KOLEJKACH

1. Legionowo	52630:490
2. Stal M.	48608:531
3. AZS-AWF	43582:519
4. Śląsk*	35559:544
5. Olimpia	35567:534
6. Stal	34 515:506
7. Padwa	30522:520
8. Nielba	28 551:608
9. Wieluń	25554:582
10. Żukowo*	24553:571
11. Zagłębie**	20 521:553
12. Anilana	18 524:581
13. Przemyśl	13 560:625
14. Warmia	**9 522:604**

* mecz zaległy
** dwa zaległe mecze

PODIUM ZADEDYKOWALI DAWIDOWI I MARCIE

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Polacy zajęli trzecie miejsce w drużynowym konkursie Pucharu Świata w fińskim Lahti. W konkursie indywidualnym najlepiej wypadł Jan Habdas, który był 11.

Polacy wystąpili w składzie: Piotr Żyła, Paweł Wąsek, Aleksander Zniszczoł i Kamil Stoch.

Żyła uzyskał 119 m i 132 m, co dało 262,1 pkt, Wąsek 115 m i 122,5 m - 239,3 pkt, Zniszczoł 123 m i 120,5 m - 249 pkt, natomiast Stoch 128,5 m i 123 m - 271,9 pkt. Biało-czerwoni zgromadzili łącznie 1022,3 pkt.

Po siedmiu skokach biało-czerwoni zajmowali drugie miejsce. Ostatni w słoweńskiej drużynie Anze Lanisek w finałowej próbie osiągnął 126,5 m, a Stoch wylądował 3,5 m bliżej, wskutek czego zawodnicy trenera Thomasa Thurnbichlera spadli na trzecią lokatę. Ze Słoweńcami przegraliśmy o 8,8 pkt.

Wygrali Austriacy startujący w składzie: Stefan Kraft, Jan Hoerl, Michael Hayboeck i Daniel Tschofenig.

Trener Thomas Thurnbichler i polscy skoczkowie zadedykowali miejsce na podium Dawidowi Kubackiemu i jego żonie Marcie.

Dawid Kubacki zdecydował się przedwcześnie zakończyć sezon ze względu na poważne problemy zdrowotne żony, która jest w szpitalu. Wicelider Pucharu Świata, który nie poleciał do Lahti i zabraknie go również w Planicy, w sobotę przekazał jednak dobre wieści, że stan żony się ustabilizował.

W konkursie indywidualnym najlepiej z Polaków zaprezentował się Jan Habdas, który zajął 11. miejsce. Wygrał Japończyk Ryuyu Kobayashi, drugi był Austriak Stefan Kraft, a trzeci Niemiec Karl Geiger. Triumfator Pucharu Świata Norweg Halvor Egner Granerud został sklasyfikowany na 46. pozycji. Na 12. pozycji konkurs ukończył Paweł Wąsek, 14. był Aleksander Zniszczoł, 18. Kamil Stoch, 20. Piotr Żyła, a 49. Tomasz Pilch.

Rozegrano tylko jedną serię, którą wielokrotnie przerywano z powodu zbyt silnego wiatru.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 1e3bfc875f

ROBERT LEWANDOWSKI W PRZEGRANYM 1:3 MECZU ELIMINACJI EURO 2024 Z CZECHAMI W PRADZE PO RAZ 139. ZAGRAŁ W REPREZENTACJI POLSKI.

ŁĄCZY CZY MĘCZY NAS PIŁKA?

PIŁKA NOŻNA\\\ Walkę o awans na Euro 2024 rozpoczęliśmy od porażki z Czechami 1:3. Na ławce trenerskiej biało-czerwonych usiadł Portugalczyk Fernando Santos, który podobnie jak wszyscy inni polscy trenerzy w XXI wieku nie wygrał w debiucie.

*** Czechy - Polska 3:1 (2:0)**
Bramki: Ladislav Krejci II (1), Tomas Cvancara (3), Jan Kuchta (64), Damian Szymański (87).

FOT. PAP/Leszek Szymański

Trener reprezentacji Polski Fernando Santos podczas meczu z Czechami w Pradze

Polscy piłkarze, podobnie jak 68-letni trener Santos, nie mogli sobie wyobrazić gorszego początku meczu, bo już po trzech minutach gry przegrywali 0:2.

Najpierw, w 27. sekundzie, po wyrzucie z autu najwyżej do piłki wyskoczył Ladislav Krejci II i wprawił w euforię większość kibiców na stadionie Fortuna Arena (Eden Arena). To rekordowo szybko stracony gol przez reprezentację Polski. Do tej pory w tej statystyce prowadził Szwed Emil Forsberg, który podczas ME 2020 strzelił gola biało-czerwonym w 82. sekundzie (wówczas Szwedzi zwyciężyli 3:2). Podopieczni Santosa nie otrząsnęli się jeszcze po stracie pierwszej bramki, a dwie minuty później przegrywali już 0:2. Tym razem po dośrodkowaniu z lewej strony Davida Juraska polskich obrońców ubiegł debiutujący w kadrze Czech Tomas Cvancara.

Zapewne wielu polskim kibicom przypomniał się w tym momencie mecz sprzed 10 lat, gdy Polska w eliminacjach MŚ 2014 przegrywała po siedmiu minutach z Ukrainą 0:2 (skończyło się 1:3). Na dodatek w dziewiątej minucie piątkowego meczu boisko z powodu kontuzji musiał opuścić Matty Cash (naciągnięcie mięśnia lewej łydki), którego zastąpił Robert Gumny.

Do końca pierwszej połowy Czesi kontrolowali sytuację na boisku, a jeśli oddawali inicjatywę, to na krótko. Polaków stać było w tej części gry na dwa strzały (Przemysław Frankowski, Karol Linetty), oba obronione przez Jiriego Pavlenkę.

Tuż przed przerwą gospodarze mogli podwyższyć na 3:0, ale dwa strzały Cvancary świetnie obronił Szczęsny. W drugiej połowie przewaga Czechów w wielu elementach gry była jeszcze bardziej widoczna. W 61. minucie po groźnym kontrataku bliski powodzenia był Cvancara, lecz ponownie powstrzymał go polski bramkarz. Losy meczu de facto rozstrzygnęły się w 64. minucie, po tym jak Jan Kuchta podwyższył na 3:0 dla Czechów. Gospodarze mimo to wciąż atakowali i mieli swoje okazje, by podwyższyć wynik spotkania.

Biało-czerwoni jedyną groźną okazję stworzyli w 87. minucie i... zdobyli bramkę. Rozluźnieni i pewni zwycięstwa Czesi nieco zaspali w defensywie, co wykorzystał wprowadzony w trakcie drugiej połowy Damian Szymański. Asystę zaliczył dośrodkowujący z prawej strony inny gracz z ławki - Michał Skóraś.

Do końca wynik już się nie zmienił. Biało-czerwoni zaliczyli falstart, ale mogą pocieszać się, że wyjazdowy mecz z teoretycznie najsilniejszym rywalem mają już za sobą.

Po meczu polscy piłkarze nie kryli rozczarowania. „To jest nie do zaakceptowania. My jako piłkarze na takim poziomie nie możemy sobie pozwolić na taki start" - powiedział Jan Bednarek, który dodał: „To był totalny szok dla naszej drużyny. Wypada tylko przeprosić kibiców i powiedzieć parę ważnych rzeczy w szatni. To początek eliminacji. Gorzej być nie może. Musimy spojrzeć sobie w oczy i nie zakłamywać rzeczywistości. To był bardzo zły mecz w naszym wykonaniu, ale może być tylko lepiej. Nie zagramy drugi raz tego spotkania. Ta szansa już minęła".

„Ten mecz był dla nas zimnym prysznicem. Teraz niezależnie gdzie gramy i z kim gramy to każdy mecz będzie walką i nic łatwo nie przyjdzie" - podsumował Robert Lewandowski, Piotr Zieliński stwierdził, że „Zagraliśmy pierwsze 20 minut katastrofalnie".

Z kolei Fernando Santos wyznał po meczy, że jest „smutny i zawiedziony. Tak samo zawodnicy. Musimy jednak schłodzić głowy i po meczu porozmawiać o futbolu. O tym, co możemy zrobić lepiej taktycznie i technicznie. W piłce nożnej trzeba bronić i odzyskiwać piłkę. Nie możemy pozwalać przeciwnikowi na kreowanie sytuacji, a gdy jesteśmy w jej posiadaniu musimy je stwarzać".

W drugim spotkaniu „polskiej" grupy Mołdawia zremisowała u siebie z Wyspami Owczymi 1:1. Bramkę pierwsi zdobyli goście - w 27. minucie do siatki trafił Mads Mikkelsen. W końcówce z rzutu karnego do wyrównania doprowadził Ion Nicolaescu. Dzisiaj na Stadionie Narodowym o godz. 20.45 Polacy zagrają z Albanią.

Kto przełamie „klątwę"?

Fernando Santos nie przełamał „klątwy" selekcjonerów piłkarskiej reprezentacji Polski w XXI wieku. Żadnemu z nich nie udało się w tym okresie wygrać w debiucie. Ostatnim był Janusz Wójcik - 26 lat temu. Łącznie od 1986 roku tylko dwóch z 20 selekcjonerów, w tym jeden tymczasowy (Krzysztof Pawlak), cieszyło się z wygranej w swoim pierwszym meczu w tej roli. Aż dziesięciu doznało porażek, a ośmiu zaczęło od remisu.

DEBIUTY SELEKCJONERÓW REPREZENTACJI POLSKI OD 1986 ROKU:

Wojciech Łazarek Polska - Korea Północna 2:2 (Bydgoszcz, 07.10.1986)
Andrzej Strejlau Polska - ZSRR 1:1 (Lubin, 23.08.1989)
Lesław Ćmikiewicz Polska - Norwegia 0:3 (Poznań, 13.10.1993)
Henryk Apostel Hiszpania - Polska 1:1 (Santa Cruz de Tenerife, 09.02.1994)
Władysław Stachurski Polska - Japonia 0:5 (Hongkong, 19.02.1996)
Antoni Piechniczek Rosja - Polska 2:0 (Moskwa, 02.06.1996)
Krzysztof Pawlak Polska - Gruzja 4:1 (Katowice, 14.06.1997)
Janusz Wójcik Polska - Węgry 1:0 (Warszawa, 06.09.1997)
Jerzy Engel Hiszpania - Polska 3:0 (Kartagena, 26.01.2000)
Zbigniew Boniek Polska - Belgia 1:1 (Szczecin, 21.08.2002)
Paweł Janas Chorwacja - Polska 0:0 (Split, 12.02.2003)
Leo Beenhakker Dania - Polska 2:0 (Odense, 16.08.2006)
Stefan Majewski Czechy - Polska 2:0 (Praga, 10.10.2009)
Franciszek Smuda Polska - Rumunia 0:1 (Warszawa, 14.11.2009)
Waldemar Fornalik Estonia - Polska 1:0 (Tallinn, 15.08.2012)
Adam Nawałka Polska - Słowacja 0:2 (Wrocław, 15.11.2013)
Jerzy Brzęczek Włochy - Polska 1:1 (Bolonia, 07.09.2018)
Paulo Sousa Węgry - Polska 3:3 (Budapeszt, 25.03.2021)
Czesław Michniewicz Szkocja - Polska 1:1 (Glasgow, 24.03.2022)
Fernando Santos Czechy - Polska 3:1 (Praga, 24.03.2023)

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 1e3bfc875f